

Truman chce uspokoić Amerykanów

Marshall nagle wezwany z Paryża do Waszyngtonu

WASZYNGTON, 6.10 (API). Prezydent Truman wezwał we wtorek nieoczekiwanie amerykańskiego sekretarza stanu George C. Marshalla do natychmiastowego powrotu do Stanów Zjednoczonych z Paryża. Oczekuje się, że Marshall przybędzie do Waszyngtonu w sobotę rano. Jako powód nagłego wezwania, prezydent Truman podał chęć osobistego zaznajomienia się z sytuacją w Paryżu.

Oświadczenie Białego Domu stwierdza, że wezwanie Marshalla „nie oznacza żadnego specjalnego kryzysu”. Jednakże koła dobrze poinformowane stwierdzają, że Truman zrezygnował z ostatniego dnia swej kampanii wyborczej, by wysłuchać sprawozdania Marshalla. W kołach waszyngtońskich uważa się, że wezwanie Marshalla do Waszyngtonu wiąże się z decyzją mocarstw zachodnich przekazania sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa. Koła te są zdania, że na akcję Trumana trzeba patrzeć nie tylko jako na akcję prezydenta.

Podkreśla się w Waszyngtonie, że przed samymi wyborami Truman nie chce, by stroną zrywającą mógł być liwosć dojsca do porozumienia z ZSRR była właśnie Ameryka, ponieważ odbiłoby się to negatywnie na jego szansach wyborczych. Odmowna odpowiedź Stanów Zjednoczonych na pokojowe i kompromisowe wystąpienia Wyszyńskiego wywołała zdaniem koł waszyngtońskich, niemną reakcję wśród społeczeństwa amerykańskiego.

Jednocześnie w tych samych kołach panuje przekonanie, że Truman pragnie wywołać w społeczeństwie wrażenie, iż nie zajmuje się tylko własną kampanią wyborczą, ale również „sprawami ogólnonarodowymi”. Zdaniem koł waszyngtońskich, ostatnie czysto demagogiczne oświadczenia Trumana, w których występował on wyłącznie jako przedstawił swej partii, nie przyczyniły się do zwiększenia jego popularyzacji.

NOWY YORK, 6.10 (BS). — Ostatnie komentarze prasy amerykańskiej wskazują na chęć pewnego złagodzenia hysterii wojennej w USA. Tak np. paryski korespondent „New York Times” Sulzberger donosi, że koła dyplomatyczne w Paryżu „nie widzą żadnych możliwości przejścia od zimnej do gorącej wojny”.

Nawet ten ostrzega

NOWY YORK, 6.10 (SAP). — Korespondent wojskowy „New York Timesa”, Baldwin, znany ze swych reakcyjnych poglądów i popierania agresywnych aspiracji USA, ostro atakuje wysokich przedstawicieli wojska, a wśród nich ministra wojny, Forrestala, za nieodpowiedzialne, prowokacyjne przemówienia i artykuły przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

„Od czasu wojny nie tylko cywili przywódcy instytucji wojskowych, lecz także umundurowani oficerowie, byli bardzo „głośni”, jeżeli chodzi o politykę zagraniczną. Ich wystąpienia i wypowiedzi były tak częste i tak enfatyczne, że można by sądzić, iż oni to właśnie a nie departament stanu, kierują polityką zagraniczną. W swych artykułach, wywiadach i oświadczeniach generał Kenney, były szef lotnictwa, generał Spaatz i inni wysocy wojskowi otwarcie pisali i mówili o wojnie przeciwko Zw. Radzieckiemu i o atakowaniu go bombami atomowymi.

W ubiegłym tygodniu, ministrowie Sullivan i Royall w publicznych przemówieniach mocno atakowali ZSRR. Przemówienie Royalla było bardziej agresywne i mniej wybaczone. Takie przemówienie podczas domowej kampanii politycznej i w czasie wielkiego napięcia międzynarodowego, wydaje się

wskazywać na całkowitą nieodpowiedzialność mówcy. Podobny „język” nie może zrobić nic dobrego i jest prawie pewne, że przyniesie on wiele szkody, gdyż jest to język wojny”.

Wicemin. Wyszyński oświadcza:

ZSRR nie ma zamiaru wystąpić z ONZ

PARYŻ, 6.10 (BS). — Po wyjściu z sali obrad Rady Bezpieczeństwa, (o którym donosimy poniżej), minister Wyszyński został obłożony przez reporterów, z których jeden zapytał go: „Czy Pana dzisiejsze postępowanie (t. j. zapowiedź, że delegacja ZSRR nie weźmie udziału w obradach Rady Bezpieczeń-

Postępowa koła dziennikarskie wyrażają opinię, że stanowisko Baldwina, który brał czynny udział w rozsiewaniu hysterii wojennej, odzwierciedla widoczne zakłopotanie amerykańskich propagandzistów wobec jasnych i stanowczych wystąpień przedstawicieli ZSRR i innych państw demokratycznych na Zgromadzeniu Ogólnym, którzy odsłoniли gorącą kę wojenną i machinacje podżegaczy wojennych w USA.

stwa na temat Berlina), oznacza, że Związek Radziecki zamierza wystąpić z ONZ?”. Min. Wyszyński odpowiedział: „Nie. Nie mamy zamiaru wystąpić z ONZ. Nie weźmiemy jedynie udziału w debacie nad sprawą Berlina w Radzie Bezpieczeństwa”.

Protest przeciw pogwałceniu Karty ONZ

ZSRR nie weźmie udziału w dyskusji nad sprawą Berlina

PARYŻ, 6.10 (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa uchwalono 9 głosami przeciw 2 (Związek Radziecki i Ukraina) umieszczyć sprawę Berlina na porządku dziennym.

Jako pierwszy mówca zabrał głos delegat Francji — Parodi, Twierdził on, że umieszczenie sprawy Berlina na porządku dziennym Rady jest prawnie uzasadnione, gdyż nie przesądza ono kwestii kompetencji Rady Bezpieczeństwa co do tego problemu. Z podobną motywacją wystąpił delegat Syrii — Faris el Khouri.

Przed głosowaniem zabrał głos delegat radziecki Wyszyński. Ponoził on swój energiczny protest przeciwko wnioskowi o wpisanie sprawy Berlina na porządek dzienny.

Przedstawiciel ZSRR podkreślił, że separatystyczne posunięcia mocarstw zachodnich w Niemczech spowodowały zarządzenia obronne ze strony Związku Radzieckiego. Wbrew twierdzeniom amerykańskim, nie ma jednak żadnej „blokady Berlina”, ani też ludność Berlina nie jest zagrożona głodem. Twierdzenia te są tylko fałszywym manewrem propagandowym.

W każdym razie — jak stwierdził z naciskiem delegat radziecki — sprawa Berlina nie podlega kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Właściwym organem do rozpatrzenia tej sprawy jest Rada Ministrów spraw zagranicznych.

W konkluzji delegat radziecki stwierdził, że pośpiech, z jakim pragnie się wnieść sprawę Berlina na porządek dzienny, jest wielce podejrzany. Przyszłość wyjaśni przy czyni tego pośpiechu — dodał delegat radziecki. Cały problem omawiany jest tutaj w ten sposób, jak gdyby zawiadła już konferencja Rady Ministrów spraw zagranicznych w Moskwie. Wiadomo jednak, że w Moskwie nie było żadnej Rady Ministrów spraw zagranicznych, lecz tylko informacyjne nieoficjalne rozmowy. Rząd radziecki polecił mi złożyć formalny protest przeciw

ko propozycji omawiania tej sprawy na Radzie Bezpieczeństwa.

Po głosowaniu, w którym Rada Bezpieczeństwa 9 głosami przeciwko głosom ZSRR i Ukrainy umieszcza sprawę Berlina na porządku dziennym, przemówił znów wiceminister Wyszyński.

Przypomniał on oświadczenie rządu radzieckiego, zawarte w nocy z 3 października, o bezpodstawności twierdzeń Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii, jakoby w Berlinie istniała sytuacja, zagrażająca pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu.

Stany Zjednoczone, Francja i Wielka Brytania — oświadczył delegat radziecki — zignorowały swe zobowiązania do przedstawienia spra-

»Dawajcie cesarza do światła«

Hirohito wystąpił po raz pierwszy na niendanej konferencji prasowej

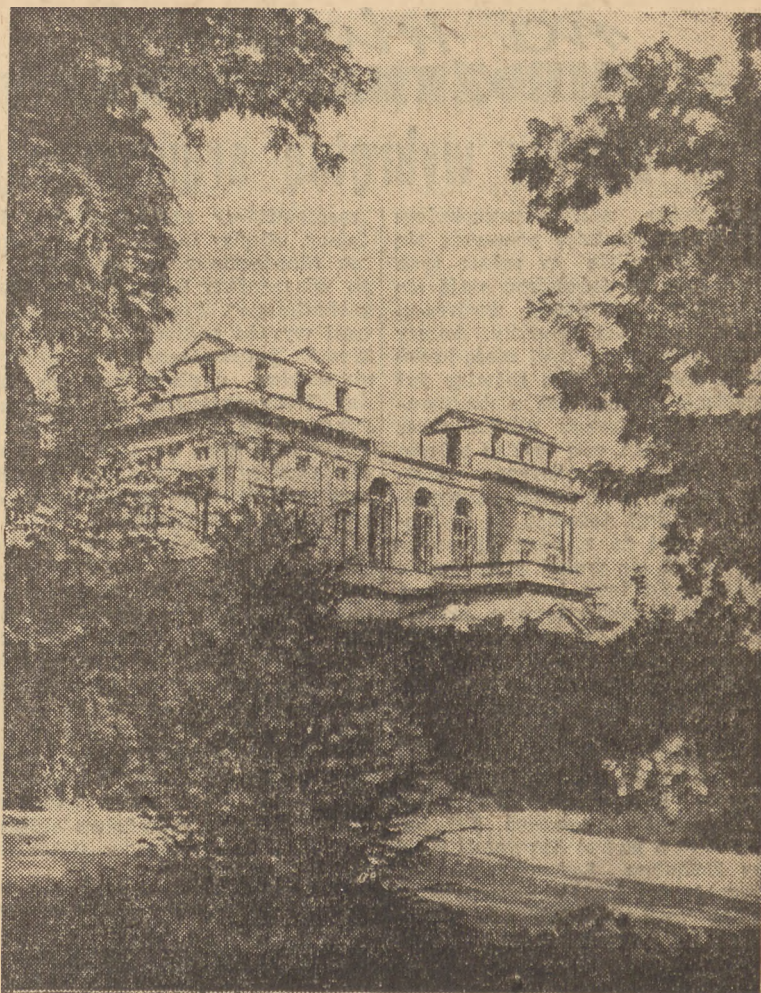
TOKIO, 6.10 (BS). — Cesarz Hirohito wystąpił we wtorek na

Tajemniczy wybuch wstrząsnął se s mografami w Zurichu

Jak podaje prasa szwajcarska centralna Stacja Meteor. w Zurichu odmówiła wszelkich wyjaśnień na temat wiadomości, że laboratorium tej stacji zanotowały w ciągu ostatnich 24 godzin tajemnicze wybuchy, które podobno miały miejsce na terenie Związku Radzieckiego.

Stacja w Zurichu dysponuje najczulszymi sejsmografami świata i odnotowała wszystkie dotychczasowe nazimne wybuchy bomb atomowych.

Odbudowa gmachu Obserwatorium



Zabytkowy pałac z czasów Królestwa Kongresowego w warszawskim Ogrodzie Botanicznym, mieścił przed wojną Obserwatorium Astronomiczne. Okazał się jednak za mały, jak na potrzeby tej placówki i odbudowę jego zajął się Uniwersytet Warszawski, który przeniesie tutaj bezdomny narazie swój Wydz. Matematyczny. (Fot. API)

Nowa propozycja Marshalla

O anulowanie uchwały ONZ w sprawie Hiszpanii gen. Franco

NOWY YORK, 6.10 (API). Agencja United Press donosi, że minister Marshall zaproponował Bevinowi

i Schumanowi, by Walne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych odwołało swą rezolucję z 1946 r. na kazującą wycofanie ambasadorów i posłów z Hiszpanii generała Franco.

Mimo, że wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona oficjalnie, koła dobrze poinformowane w Paryżu są zdania, że jest ona zupełnie prawdziwa. Podkreśla się tu ostatnie manewry Stanów Zjednoczonych zmierzające do ponownego włączenia Hiszpanii do „społeczności równouprawnionych narodów”.

Za potwierdzenie tego stanowiska USA uważa się oświadczenie senatora Gurneya, szefa komisji senackiej do spraw wojskowych, który powrócił z podróży po 18 krajach europejskich wraz z członkami swej komisji do Waszyngtonu. Senator Gurney oświadczył wprost, że „każde państwo, które przeciwstawia się komunizmowi jest naszym przyjacielem”. Wezwał on Stany Zjednoczone do włączenia Hiszpanii do planu Marshalla oraz do „regionalnych paktów obronnych”. Gurney, wezwał Stany Zjednoczone do „przekonania” państw zachodnioeuropejskich, że Hiszpania powinna się znaleźć między nimi, ponieważ Hiszpania jest „przeciwnikiem komunizmu od 1938 r.”.

W paryskich kołach politycznych nie ukrywa się, że oświadczenie Gurneya oznacza zapowiedź wzmożenia nacisku na państwa marszalskie, by przyjęły Hiszpanię do swego grona.

LONDYN, 6.10 (BS). Jak donosi korespondent „Sunday Times” w Madrycie i Londynie spodziewają się w bliskim czasie zawarcia układu między Madrytem i Waszyngtonem. Przypuszczalnie — pisze korespondent „Sunday Times” — Amerykanie wkrótce otrzymają bazę lotniczą na półwyspie Pireńskim.

„Reynolds News”, omawiając w artykule wstępnym pertraktacje między generałem Franco a senatorem Gurney, pisze: „Dokąd zmierzacie, Amerykanie, potomkowie Jeffersona i Lincolna, jeśli zawieracie sojusze z ludźmi, którzy deprecją najdroższe ideały wasze, uświęcone tradycją?” Dokąd zmierzamy, my socjaliści brytyjscy, jeśli nie odrzucamy kategorycznie nawet samej myśli o współpracy w tej czy innej formie z tym katem? Nie wolno w żaden sposób dopuścić do transakcji z generałem Franco!”

wy Berlina Radzie Ministrów spraw zagranicznych, jak to przewidują układy międzynarodowe. Ci, którzy usiłują zniszczyć 4-stronne organy w Niemczech i którzy obecnie zadają im cios, muszą ponieść odpowiedzialność za odmowę użycia tych organów do pokojowego uregulowania sytuacji w Niemczech. Delegacja radziecka uważa, że uchwała większości Rady o umieszczeniu sprawy Berlina na porządku dziennym stanowi pogwałcenie art. 107 Karty ONZ, w myśl którego sprawa ta należy do wyłącznej kompetencji rządów, powołanych do uregulowania problemu niemieckiego. Toteż delegacja radziecka nie będzie brała udziału w dyskusji nad sprawą Berlina.

Do deklaracji tej przyłączył się delegat Ukrainy — Manujski, również zapowiadając powstrzymanie się od udziału w dyskusji.

pierwszej od chwili istnienia cesarstwa Japonii, konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych. Konferencja była całkowicie nieudana.

Jak donosi korespondent Reutera z chwilą gdy cesarz wraz z małżonką pojawił się na sali, ciekawi dziennikarze „o mało go nie zdeptali”. Jednocześnie wybuchła bitwa pomiędzy dziennikarzami a fotoreporterami, którzy krzyczyli na całe gardło: „Dawajcie cesarza tutaj, do światła”.

Oficjalny tłumacz w czasie tumultu zaginął i dopiero oficer łącznikowy z kwatery Mac Arthura zdołał wybawić cesarza i odeskortaował go wraz z małżonką z sali. Zawiedzeni dziennikarze niezgo się nie dowiedzieli, ale zdjęła podobno są

na widowni MIEDZYNARODOWEJ

Fakty biją w wykrętną argumentację

(rz) Prace nad formowaniem tzw. Unii Zachodniej posuwają się naprzód. Jednakże w miarę tych postępów coraz jaśniejsze stają się trudności stojące przed twórcami i inicjatorami tej imprezy. Amerykańscy protektorzy Unii stoją przed nielada zadaniem. Nie mówiąc już o kosztach związanych z dostawami broni dla Europy 'militarystycznej' koła w USA nie bardzo wierzą w możliwość gospodarko - militarne swoich sojuszników europejskich. Nie jest przecież do zlekceważenia fakt że miliony Francuzów grupują się wokół partii komunistycznej. Ze inne jeszcze miliony politycznie niezorientowane, ogółem biorąc na tyle są uświadomione, żeby nie kwapić się do roli mięsa armatniego. Demonstracje w Anglii przeciw kampanii rekrutacyjnej muszą również dać dużo do myślenia entuzjastom bloku zachodniego. Dodajmy, że bardzo trudno jest nawet za pomocą najwykrętniejszej sofistyki przekonać Belgów, Holendrów a nawet obywateli Wielkiego Księstwa Luksemburskiego, iż zagraża im jakieś niebezpieczeństwo ze wschodu. Jak dotąd słyszą oni, że Związek Radziecki domaga się niszczenia bomb atomowych i redukcji zbrojeń, Ameryka nie zaś nie chce tego. To są fakty proste, które więcej przekonują niż wykrętna i bardzo skomplikowana argumentacja Marshalla, Bevena czy Spaacka.

A nie też dziwnego, że nawet w kołach burżuazji francuskiej widać sta niepokój. Coraz częściej rozsądniejsze grupy francuskich sfer rządzących zaczynają sobie zadawać pytanie, co robić. Nie o to chodzi, że nie zgadzają się z intencjami polityki amerykańskiej, chodzi jednak o to, że nikomu nie chce się być kozłem ofiarnym szaleńczej polityki awanturników, którzy zaplątali się w sieć własnych sprzeczności. Militaryści amerykańscy zwracają dlatego coraz baczniejszą uwagę na franklistowską Hiszpanię. Niedawno bawiła w Hiszpanii amerykańska komisja senacka z senatorem Gurney'em na czele. Senatorzy przeprowadzili szereg konferencji z generałem Franco. Zazwyczaj po takich konferencjach uczestnicy, dopóki nie zostały osiągnięte konkretne wyniki, zachowują milczenie. Tym razem hiszpańskie koła oficjalnie nie krepują się. Stwierdzają bez ogródek, że goście amerykańscy „interesowali się potencjałem wojskowym Hiszpanii i jej ewentualnymi potrzebami w zakresie sił zbrojnych“.

Prasa madrycka przynosi wiadomości o rozmowach między gen. Franco a senatorem Gurney'em pod szumnymi nagłówkami w rodzaju „Hiszpania skupia na sobie uwagę całego świata“, „Katolicki dziennik „Ya“ zbliżony do ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdza, że

„rzeszoznawcy amerykańscy i brytyjscy, między innymi także marszałek Montgomery, wypowiadają się za włączeniem Hiszpanii do bloku zachodniego“. Prasa hiszpańska na ogół wyraża pogląd, że należy oczekiwać przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych między Waszyngtonem a Madrytem. Prasa ta zwraca również uwagę na deklarację gen. de Gaulle'a, który oświadczył, że Francja powinna nawiązać stosunki dyplomatyczne i przyjazne z Hiszpanią.

Wydaje się raczej wątpliwe przy puszczeniu, że już w najbliższym czasie franklistowska Hiszpania zostanie przyjęta do grona narodów marshallowskich. Nawet gdyby Stany Zjednoczone oficjalnie wystąpiły z taką propozycją, rządy państw marshallowskich musiałyby jeszcze pokonać dużo oporu w swoich krajach. Bądź co bądź jednak, jesteśmy świadkami dalszej ewolucji imperializmu, który coraz jaskrawiej odsłania swoje prawdziwe oblicze.

Demonstracje w czasie przemówień Churchilla i Edena

„Nie chcemy wojny za dolary amerykańskie“

LONDYN, 6. 10. (PAP). Podczas przemówienia Winstona Churchilla, wybuchły wśród publiczności spontaniczne demonstracje antywojenne. Wśród tłumów pojawiły się ulotki potępiające podżegaczy wojennych, które wędrowały z rąk do rąk.

Również podczas przemówienia Edena w Londynie odbyły się burzliwe demonstracje antywojenne. Słowa Edena zagłuszone okrzykami skierowanymi przeciwko podżegaczom wojennym i imperialistycznej polityce amerykańskiej. Mimo, że po licznych demonstracjach, które odbyły się w innych punktach miasta, starano się za wszelką cenę nie dopuścić do nowych demonstra-

Protest przeciw koncentracji wojsk w półn. Francji

Do strajku górników dołączyło się 200 tys. pracowników użyteczności publicznej

PARYŻ, 6.10 (PAP). Strajk 320 tys. górników francuskich, który wybuchł w poniedziałek, trwa w dalszym ciągu.

CGT, chrześcijańskie związki za wodowe oraz Force Ouvriere ogłosiły na wtorek demonstracje robotnicze na znak protestu przeciw rządowej polityce płac i cen.

Strajk górników jest powszechny. We wszystkich zagłębiach:

Nord, Pas de Calais, Lorraine, Dauphine, Auvergne, — górnicy porzucili pracę. Strajkują również górnicy w kopalni uranu Saint - Siphorien, oraz w kopalni złota w Chatelet. W strajku biorą również udział górnicy zrzeszeni w chrześcijań-

skich związkach zawodowych i w organizacji Force Ouvriere.

W całej Francji organizowane są akcje zbiorowe na rzecz strajkujących. Strajk odbywa się w całkowitym spokoju mimo prowokacyjnej postawy władz, które ściągają posiłki wojskowe do departamentów północnych oraz strzelców sene-galskich, stanowiących część wojsk okupacyjnych w Niemczech.

Związek Górników Francuskich ogłosił komunikat, w którym podkreśla jednolitą postawę strajkujących i protestuje przeciwko koncentracji oddziałów wojskowych w północnym zagłębiu węglowym. Komunikat stwierdza, że próby okopowania kopalń przez wojsko uniemożliwią strajkującym prowadzenie niezbędnych prac konserwacyjnych, co może spowodować uniemożliwienie kopalni na dłuższy okres czasu.

Odpowiadając na apel Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) oraz chrześcijańskich związków zawodowych, 200 tysięcy pracowników (in-stytucji użyteczności publicznej) rozpoczęło w całej Francji we wtorek strajk protestacyjny. Strajkują pracownicy szpitali, wodociągów, zakładów oczyszczania miasta, oraz urzędnicy w merostwach. Pracownicy instytucji użyteczności publicznej domagają się 15 proc. podwyżki płac.

Strajk drukarzy paryskich firm wydawniczych trwa już drugi tydzień. Liczne czasopisma i tygodniki nie ukazują się. Na znak solidarności zastrajkowały drukarnie w Angerze i Lyonie.

Podział wpływów na Bliskim Wschodzie

LONDYN, 6.10 (PAP). — Wycho-dzący z Bejrutcie dziennik „Barada“ powołując się na informacje kół wiarogodnych, donosi, że Anglia, USA i Francja doszły do porozumienia w sprawie podziału sfer wpływów na Bliskim Wschodzie.

W myśl tego porozumienia:

- 1) państwo Izraela stanie się sferą wpływów USA, które przekształcą je w swą bazę strategiczną;
- 2) arabska część Palestyny zostanie włączona do Transjordanii a wraz z nią do angielskiej sfery wpływów. Układ między Anglią a Transjordanją zachowuje swą moc i obejmuje również przyłączoną część Palestyny;
- 3) Syria i Liban znajdują się w sferze wpływów francuskich;
- 4) gdyby plan zjednoczenia Transjordanii i Iraku pod jedną koroną nie powiódł się, Irak otrzyma port na morzu Śródziemnym — Haifę lub Akkę.

Strajki w całych Włoszech

Tajemniczy „długoterminowy plan“ służy interesom amerykańskiego kapitału

RZYM, 6.10 (PAP). Włoska Rada Ministrów zatwierdziła na ostatnim posiedzeniu t. zw. „długoterminowy plan“ wykorzystania „pomocy“ marshallowskiej w latach 1948 — 1952.

Według niedyskrecji pewnych kół rządowych, „długoterminowy

plan“ przewiduje ograniczenie włoskiego handlu zagranicznego włącznie do krajów „strefy dolarowej“ oraz podporządkowuje gospodarkę Włoch całkowicie interesom amerykańskiego kapitału.

Rada związkowa Neapolu postanowiła ogłosić strajk powszechny w tym mieście dla poparcia żądań robotników zakładów metalowych. Termin strajku, który obejmie również pracowników zakładów użyteczności publicznej nie jest jeszcze podany.

Ogłoszono również strajk powszechny w całej prowincji Forlì na znak protestu przeciwko zwolnieniu robotników w licznych stocznicach.

W Rzymie trwa strajk pracowników zakładów miejskich, przy czym komunikacja tramwajowa i autobusowa jest przzerwana.

Metody stosowane wobec robotników przez rząd chrześcijańsko-demokratyczny pod naciskiem kapitalistów, t. j. masowe zwolnienia i niskie wynagrodzenia wywołują stałe wrzenia w szerokiej masach.

Masowe zwolnienia robotników sygnalizowane są w różnych ośrodkach przemysłowych Włoch. I tak w Mediolanie w fabryce samochodów Alfa Romeo zapowiedziane są masowe redukcje. W Forlì proklamowano strajk generalny na skutek zwolnienia dwóch członków rady zakładowej w jednej z największych fabryk miasta. W Rzymie trwa od 14 dni strajk urzędników miejskich. Rada miejska złożona z chrześcijańskich demokratów nie chce zgodzić się na żadną podwyżkę płac. Na wypadek ostatecznej odmowy podwyżki przewiduje się rozszerzenie strajku na inne kategorie pracowników.

Generalny sekretarz włoskiej konfederacji pracy — Santi oświadczył we Florencji że ilość bezrobotnych we Włoszech dochodzi do 3 milionów osób. Oznacza to, że w chwili obecnej 3 osoby na 10 zdolnych do pracy nie mają żadnego zatrudnienia.

Wtorkowe posiedzenie Komisji Politycznej ONZ

Dlaczego USA zależy na kontroli surowców atomowych

PARYŻ, 6.10. (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ generał Mac Naughton (Kanada), pikt. Hodgson (Australia), Hector David Gastho (Salwador) i gen. Carlos Romulo (Filipiny) wypowiedzieli się za sprawozdaniem większości komisji atomowej.

Minister Clementis w imieniu Czechosłowacji podkreślił, że propozycja radzieckie zapewniania skutecznej kontroli energii atomowej w interesie ludzkości.

Delegat Białoruski Kisielew oświadczył, że delegacja białoruska popiera bez zastrzeżeń rezolucję ZSRR, która zmierza do tego, by zapobiec używaniu energii atomowej przez ciwko ludzkości. Plan większości, inspirowany przez USA, tłumaczy się — zdaniem Kisielewa — faktem ubóstwa Stanów Zjednoczonych w surowce atomowe. Właśnie z tego

względem Stanom Zjednoczonym zależy tak bardzo na kontroli surowców atomowych, podczas gdy są one wielce powściągliwe, gdy chodzi o instalacje produkujące energię atomową.

Kisielew zacytował szereg dokumentów, świadczących o agresywnym nastawieniu pewnych kół amerykańskich.

W trakcie swego przemówienia Kisielew podjął polemikę z delegatem amerykańskim Austinem, który oponował przeciwko projektowi zniszczenia bomb atomowych pod pretekstem, że znajdują się w nich cenne surowce mogące znaleźć zastosowanie do celów pokojowych.

„Zniszczymy — Panie Austim — oświadczył delegat białoruski — te bomby atomowe i postawimy je poza prawem. Niech wszystkie rządy podpiszą uroczyste zobowiązanie, że w żadnym wypadku nie użyją tych bomb, że zakażą ich fabrykacji i że zniszczą istniejące zapasy. Przygotowujemy i podpiszemy konwencję o zakazie broni atomowej i konwencję o ustanowieniu międzynarodowej skutecznej kontroli produkcji energii atomowej, w ten sposób, żeby obie konwencje zostały podpisane i wprowadzone w życie jednocześnie.“

Po tych przemówieniach obrady przerwano. Następnego posiedzenie Komisji Politycznej wyznaczono na środę.

Po obradach w Genewie

Cheć porozumienia niektórych krajów zdusiła presją USA i W. Brytanii

GENEWA, 6.10 (PAP). — W poniedziałek wieczorem zakończyły się obrady Specjalnego Komitetu powołanego do życia celem opracowania planu rozwoju handlu i zacieśnienia współpracy gospodarczej między wszystkimi krajami Europy.

Mimo tych zupełnie wyraźnych celów i zadań postawionych przed Komitetem i jednomyślnie oraz sta nowczo zaaprobowanych specjalną uchwałą Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ, kraje anglosaskie nie dopuściły do zajęcia się w ramach

Europejskiej Komisji Gospodarczej sprawami rozwoju przemysłu i rolnictwa w Europie. Kraje anglosaskie dążyły do ograniczenia podstawowych zadań i celów Komitetu Specjalnego tylko do wąskich zagadnień związanych z handlem.

W powziętej rezolucji Komitet zalecił Europejskiej Radzie Gospodarczej utworzenie nowego Komitetu do spraw handlu. Rezolucja przyjęta została 10 głosami przy 6 wstrzymujących się od głosu. Od głosowania wstrzymał się Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej z uwagi na to, że rezolucja Komitetu nie kładzie dostatecznego nacisku na konieczność rozwoju przemysłu w krajach Europy, zniszczonego na skutek wojny.

Charakterystycznym rysem obrad było to, iż niektóre kraje Europy Zachodniej, powodowane dobrze zrozumiałym własnym interesem, wyraźnie okazywały skłonność do przyjęcia rozwiązania kompromisowego. Jednakże bezwzględnie negatywne stanowisko Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii uniemożliwiło osiągnięcie jakiegokolwiek porozumienia.

Na wniosek delegacji polskiej przyjęto rezolucję, która przekazuje ustalenie wytycznych działalności komisji dla spraw handlu Europejskiej Komisji Gospodarczej. W skład nowoutworzonej komisji dla spraw handlu wchodzi wszystkie państwa europejskie oraz Stany Zjednoczone. Kraje europejskie, nie będące członkami ONZ, zasiadają w tej komisji bez prawa głosu.

Na uwagę zasługuje to, iż komitet specjalny dla spraw przemysłu i handlu europejskiego wypowiedział się przeciwko zakazom i ograniczeniom, jakie plan Marshalla nakłada na handel zagraniczny krajów zachodnich, utrudniającym rozwój współpracy ekonomicznej między krajami Europy.

Nowy Komitet dla spraw handlu utworzony zostanie w grudniu i przypuszczalnie weźmą w nim udział wszystkie państwa, które uczestniczyły w obecnej konferencji.

nej“. Obecnie prof. Piccard ma zamiar zbadać dno oceanu w okolicy Wysp Zielonego Przylądka, około tysiąca km. na zachód od Senegalu.

— Minister Bevin przeprowadził konferencję z ministrem spraw zagranicznych Libanu — Frangie. Rozmowa dotyczyła generalnego przeglądu sytuacji w krajach arabskich.

— Do Paryża przybył austriacki minister spraw zagranicznych, Gruber. W kołach politycznych uważa się, że Gruber podejmuje starania o celom wznowienia rokowań czterech mocarstw w sprawie traktatu pokojowego z Austrią.

— Samoloty angielskie, przybywające do Berlina, wywożą maszyny z angielskiego sektora Berlina. W ostatnim tygodniu września wywieziono z angielskiego sektora Berlina maszyn i towarów na sumę 300 tysięcy funtów szterlingów.

— We wtorek minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii opuścił Paryż, udając się pociągiem do Londynu, gdzie spędzi kilkanaście dni.

— Rząd szwedzki postanowił odwołać 5 z 8 oficerów szwedzkiej, wchodzących w skład Komisji Rozjemczej ONZ w Palestynie. Pozostali oficerowie mają opuścić Palestynę w przeciągu miesiąca.

— Decyzja władz okupacyjnych Biznionii całkowitego niemieckiego wstrzymania wypłat z kont zablokowanych w wyniku ostatniej reformy walutowej, wywołała olbrzymią falę protestów w całej Biznionii.

— 10-letni król Sjamu, Phumibol, został ciężko ranny w czasie wypadku samochodowego w pobliżu Lużanny. Jakkolwiek stan króla jest ciężki, życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

W kilku wierszach

— W Bratysławie rozpoczęły się we wtorek obrady mieszanej Komisji czechosłowacko-polskiej, poświęcone zagadnieniom współpracy obu państw w dziedzinie górnictwa.

— W Pradze rozpoczęła się konferencja przedstawicieli Towarzystw Lotniczych z Europy Wschodniej.

— Węgry podpisały z ZSRR nowy układ, obowiązujący do 31 grudnia 1949 r., a przewidujący trzykrotne zwiększenie obrotów handlowych w porównaniu z rokiem ubiegłym.

— Połączona komisja sprawiedliwości i spraw wewnętrznych senatu belgijskiego odrzuciła projekt ustawy o referendum ludowym w sprawie powrotu króla Leopolda na tron. Pomimo odrzucenia projekt będzie rozpatrzony przez senat.

— Marshall przyjął we wtorek Mosze Szertoka, izraelskiego ministra spraw za granicznych, który przybył do Paryża.

— W Wiedniu odbył się doroczny zjazd antyfaszystowskich uczestników walk o wolność Austrii. Na zjazd przybyły delegacje z Polski, Czechosłowacji, radzieckiej strefy Niemiec, Węgier oraz przedstawiciele emkroaktycznej Grecji i republikańskiej Hiszpanii.

— W górnej Austrii w amerykańskiej strefie okupacyjnej, władze bezpieczeństwa wykryły organizację hitlerowską. W czasie rewizji znaleziono większą ilość broni i amunicji oraz flag hitlerowskich.

— Demokratyczni działacze berlińscy postanowili na zebraniu związku wystosować protest przeciwko uprawianiu na łamach części prasy niemieckiej propagandzie wojennej.

— Prof. Piccard najprawdopodobniej zmienił miejsce swej „podróży podwod-

Po zjeździe TPPR

Przyjaźń będzie się pogłębiać

STALY wzrost liczby T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i stały rozwój jego działalności — w okresie sprawozdawczym od pierwszego do drugiego zjazdu krajowego, który się odbył obecnie we Wrocławiu, frekwencja na odczytach T-wa wynosiła z górą milion osób — świadczą dowodnie o tym, że działalność Towarzystwa spotyka się w społeczeństwie z coraz lepszym zrozumieniem i z coraz serdecznym przyjęciem.

Rewolucyjny odłam polskiej klasy robotniczej — powróciłmy za uchwaloną na Zjeździe Wrocławskim rezolucją — zawsze rozumiał konieczność przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i był świadomy, że stanie nienawiści do państwa zwycięskiego socjalizmu było wyrazem i narzędziem polityki wroga mas ludowych, reakcji rządzącej Polską w okresie przedwzrostowym. Ale dziś w Polsce już ogromna większość społeczeństwa zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że tylko dzięki sojuszu z Związkiem Radzieckim i najściślejszej z nim współpracy Polska odbudowała swą państwowość po straszliwej wojnie i uzyskała granice na Nysie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku, granice będące ręką naszego rozwoju gospodarczego. Coraz powszechniejszą staje się też u nas świadomość wielkiej pomocy, jakiej ZSRR udziela nam na terenie międzyrodowym i w gospodarczej odbudowie kraju. Jeżeli tak dumni jesteśmy z sukcesów uzyskanych w odbudowie, to trzeba stwierdzić że nie byłyby one możliwe bez udzielenia nam przez Związek Radziecki pomocy w kredytach, w surowcach i w fabrykacjach.

Rosnące w społeczeństwie zrozumienie istoty i charakteru stosunków polsko - radzieckich jest niewątpliwie w dużym stopniu rezultatem działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, ale jest równocześnie doskonałym podłożem dla jej dalszego rozwoju. Działalność ta to przede wszystkim zbliżanie do siebie narodu polskiego i radzieckiego. Z artykułów ogłaszanych przez T-wo w prasie, z urzędzanych odczytów, wystaw artystycznych i innych podobnych imprez polski robotnik i polski chłop a przede wszystkim może polski inteligent dowiaduje się nowych

nieznanych mu dotąd rzeczy o na rodach radzieckich, w szczególności zaś o tym, jak żyje i pracuje człowiek w ZSRR.

Zresztą praca nad pogłębianiem przyjaźni polsko - radzieckiej nie sprowadza się tylko do działalności Towarzystwa o tej właśnie nazwie. Prowadzi ją także teatr, film, książka, przyswajając nam najlepsze osiągnięcia kultury radzieckiej. Pogłębia ją także roz-

wój wzajemnych stosunków gospodarczych.

Przyjaźń polsko - radziecka będzie się dalej pogłębiać, bo tego pragnie większość społeczeństwa polskiego i pragnie społeczeństwo radzieckie, bo na straży jej rozwoju stoi polska klasa robotnicza, bo praca nad pogłębianiem tej przyjaźni jest równocześnie pracą nad utrwaleniem pokoju i postępu w świecie.

St. M.

W 5-ą rocznicę bitwy pod Lenino Marsze jesienne młodzieży

Dnia 17 bm. w całej Polsce zorganizowane będą przez Główny Urząd Kultury Fizycznej marsze jesienne, pod hasłem „Młodzież polska maszeruje szlakami zwycięstw bratniej Armii Radzieckiej i Polskiej, w celu uczczenia 5-iej rocznicy bitwy pod Lenino“.

Udział w marszu bierze młodzież męska i żeńska od 14 do 30 lat.

W Warszawie marsze rozegrane będą w grupach dla młodzieży męskiej od 14—16 lat na 5.000 mtr., od 16—21 na 10.000 mtr. i dla męczyzn od 21—30 lat — 10 tysięcy mtr. oraz dla męczyzn powyżej lat 30-tu na 5.000 metrów. Dla młodzieży żeńskiej od 16—19 lat na 3.000 mtr., dla kobiet od 20 lat — 5.000 mtr., dla kobiet powyżej 30 lat — 3.000 mtr.

Zapisy przyjmuje w godzinach od 9—19 bez przerwy Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej ul. Łazienkowska 3.

W Warszawie trasa 3.000 m przebiegać będzie: Pomnik Braterstwa, Targowa, Szeroka, Karowa, Krak.

Przedmieście, Trębacka, Wierzbowa, Plac Zwycięstwa.

Trasa 5.000 m: Pomnik Braterstwa, Targowa, Zieleniecka, Nowy Świat, Krak. Przedmieście, Królewska i Plac Zwycięstwa.

Trasa 10.000 m: Pomnik Braterstwa, Targowa, Zieleniecka, Nowy Świat, Al. Stalina, Al. Wojska Polskiego, Marszałkowska, Królewska, Plac Zwycięstwa.

Pracownicy poselstwa w Ottawie przeciw polityce Tito

OTTAWA, 6. 10. (PAP). Radca poselstwa jugosłowiańskiego w Ottawie — Lukin, który pełnił funkcje charge d'affaires poselstwa zrezygnował ze swego stanowiska na znak protestu przeciwko polityce kierownictwa komunistycznej partii Jugosławii.

Lukin złożył następujące oświadczenie: „Razem z 6 innymi urzędnikami poselstwa zrezygnuję z mego stanowiska radcy, ponieważ uważam, że polityka

obecnego rządu jugosłowiańskiego stanowi zdradę podstawowych interesów mego kraju, wprowadza Jugosławię do obozu imperialistycznego i tym samym pozbawia ją niezawisłości.“

»Nowa Borba«

W Pradze ukazał się pierwszy numer tygodnika „Nowa Borba“ — organu komunistów jugosłowiańskich, występujących przeciwko zdradzieckiej polityce grupy Tito — Kardela — Rankovica — Džilas. Wydawcą pisma jest klub dziennikarzy jugosłowiańskich w Pradze.

W pierwszym numerze opublikowano deklarację kolegium redakcyjnego, które stwierdza m. in. że zadaniem „Nowej Borby“ będzie demaskowanie zdradzieckiej polityki Tito i jego klikki oraz zjednoczenie komunistów jugosłowiańskich do walki przeciwko zdradcom. „Nowa Borba“ — podkreśla deklaracja — występować będzie pod hasłem internacjonalizmu, pod sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

Dnia 5 bm. Premier Cyrankiewicz przyjął delegację Akademii Nauk Politycznych: profesorów Karola Bertonięgo, St. Guzikiego i Józefa Skrzypka.

Teżoż dnia Premier przyjął pre-

malnej eksploatacji. Z kolei wejdą na ekrany kin „festivalowych“ filmy historyczne „Iwan Groźny“ i „Aleksander Newski“, „Admirał Nachimow“, „Piotr I“, „Kraźownik Warg“. Osobną grupę stanowić będą filmy, których treść zaczerpnięta została z czasów Rewolucji Październikowej. M. in. głośny film o legendarnym bohaterze wojny domowej — Czapajewie, następnie film „Ostatnia noc“, „My z Kronstadt“, dalej „Delegat floty“, „Lenin w październiku“ i „Lenin w 1918 r.“.

Następne serie obejmować będą filmy związane tematycznie z drugą wojną światową: „Wielki przelot“ — epopea bitwy pod Stalingradem, „Statek pułapka“, „As wywiadu“, „Kurhan Małachowski“, „Sąd narodów“, oraz filmy rozrywkowe: „Świat się śmieje“, „Cyrcyk“, „Wołga, Wołga“ i nakręcony już po wojnie obraz p.t. „Wiosna“.

Wśród 17 filmów dla młodzieży zobaczymy najlepsze filmy wytwórni „Sojuzdetfilm“, „Samotny żagiel“, „Syn pułku“, „Biały kiel“, „Czarodziejski kwiat“.

Akcja Ligi Kobiet

Liga Kobiet organizuje odczyty i pogadanki o osiągnięciach kobiet

w Związku Radzieckim. Nadto wspólnie z T. P. P.-R. Liga Kobiet zorganizowała specjalną wystawę ilustrującą życie kobiety w Związku Radzieckim. Wydany będzie ponadto specjalny numer organu Ligi Kobiet „Kobieta“ poświęcony Związkowi Radzieckiemu oraz zorganizowana zostanie audycja radiowa, poświęcona osiągnięciom kobiet w Związku Radzieckim.

Spotkanie

Historyków radzieckich z nauczycielstwem polskim

We wtorek odbyło się w siedzibie ZNP spotkanie bawiących u nas historyków radzieckich akademika prof. Tretiakowa i prof. Udalcowa z nauczycielstwem polskim, połączone z odczytem prof. Tretiakowa n.t. „Nauka historii w ZSRR“.

Odczyt znakomitego uczonego przyjęty był długotrwałymi oklaskami.

Po odczycie odbyło się zebranie towarzyskie, zakończone częścią koncertową w wykonaniu pianistki prof. Trombini-Kezurowej, która odegrała szereg utworów muzyki polskiej i rosyjskiej.

zesa Polskiego Tow. Matematycznego prof. K. Kuratowskiego i sekretarza prof. Ed. Otta.

WICEMINISTER KLISZKO

OBJĄŁ URZĘDOWANIE

Nowy wiceminister Sprawiedliwości Zenon Kliszko, objął urządowanie.

Aktorzy — kolaboracjoniści przed sądem

B. Samborski będzie sądzony zaocznie

Prokuratura warszawska zakończyła już dochodzenie przeciw aktorom scen polskich biorącym udział w nagrywaniu podczas okupacji oślawionego polakożerczego filmu p.t. Heimkehr.

Jak wiadomo, film ten miał pokazać światu „prześladowanie“ Niemców w Polsce przed 1939 rokiem. Główną rolę w filmie grał Bogusław Samborski wraz z niemiecką artystką filmową Paulą Wessely.

Kilku aktorów polskich, którzy grali w tym filmie epizody, aresztowano. Są to Julian Łuszczewski, Feliks Szczepański, Gołczewski, Lućkiński i inni. Akt oskarżenia będzie sporządzony w ciągu 2 dni. Rozprawa przeciw artystom-kolaborantom odbędzie się w końcu października br.

Jako dowód rzeczowy prokuratu-

ra warszawska złożyła do sądu kopię filmu „Heimkehr“, która znajdowała się w Łodzi. Druga bowiem kopia tego filmu spaliła się przy pożarze kina „Polonia“ w Warszawie.

Ponieważ główny oskarżony w tej sprawie Bogusław Samborski przebywa obecnie w Argentynie, będzie on sądzony zaocznie.

Sensacyjnym momentem będzie wyświetlanie kopii filmu „Heimkehr“. Nie wiadomo jeszcze czy film będzie wyświetlany na sali sądowej czy w jednym z kin warszawskich. W tym wypadku komplet sędziowski przeniosłby się na czas wyświetlania filmu do sali kina, specjalnie wynajętego na ten cel. Podczas wyświetlania obecni będą biegli z ZASP-u, którzy dostarczą danych sądowi, który z aptorów polskich gra w filmie. (cz).

W kularach pałacu Chaillot

(Od naszego korespondenta paryskiego)

MINĘŁA już pierwsza dekada 3 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Zakończyły się przemówienia wstępne o sytuacji ogólnej, ukonstytuowały się już biura wszystkich niemal komisji. Rozpoczęła się jakoby normalna praca „parlamentu“ świata. Można już przystąpić do naszkicowania tła, na jakim będzie się rozgrywała akcja mająca podobno za zadanie ugruntowanie pokoju na ziemi.

W takiej chwili wydawało się odpowiednie wysondowanie opinii nie aktorów dramatu, tylko „recenzentów“, t. j. dziennikarzy pamiętających jeszcze ubiegłe sesje, a także tych, którzy po raz pierwszy przysłuchują się obradom Zgromadzenia Ogólnego.

Otóż w kularach pałacu Chaillot panuje dość znaczny sceptycyzm co do możliwości osiągnięcia konkretnych rezultatów na obecnej sesji, zwłaszcza, jeśli chodzi o sprawy najważniejsze, o tzw. ogniska zapalne. Blok proamerykański, który już w ubiegłej sesji zmierzał do pewnej izolacji państw demokratycznych, obecnie tendencję tę doprowadził do perfekcji. Zaznaczyło się to nie tylko w wyborach do różnych ciał Zgromadzenia Ogólnego. Wystarczyło, żeby za jakąś koncepcją oświad-

czyły się państwa słowiańskie, aby koncepcja ta została na pewno stoperdowana. Innymi słowy, postarano się, aby i w pałacu Chaillot świat podzielił się na dwa bloki. Dochodzi przy tym nieraz do dziwnych sytuacji. N. p. delegat Francji Schuman proponuje delegata Boliwii na stanowisko wiceprezidenta Komisji I — przeciw kandydatowi słowiańskiemu, jakkolwiek kilkanaście godzin wcześniej tenże delegat Boliwii ostentacyjnie wystąpił jako adwokat generała Franco, domagając się dopuszczenia Hiszpanii frankistowskiej do różnych organów ONZ.

Rzecz jasna, że blok antydemokratyczny wbrew pozorom bynajmniej nie jest jednolity. Sprzeczności w nim nie brak i one niewątpliwie się ujawniają. Wystarczy przypomnieć sobie targania na kongresach panamerykańskich, nieporozumienia anglo-amerykańskie na Bliskim Wschodzie, antagonizmy państw arabskich, spory hindusko-pakistańskie itd. Ale cement marki amerykańskiej jest, jeśli chodzi o przeciwstawienie się państwom demokratycznym, o tyle mocny, że potrafi przynajmniej do czasu utrzymać te różnorodne składniki w jednym bloku.

W takiej sytuacji sceptycyzm jest

i zrozumiały, i uzasadniony. Nawet amerykańskim dziennikarzom przeszła już ochota chwaleń się sukcesami w postaci przegłosowania jakiegoś kandydata słowiańskiego i niemal zupełnego wyeliminowania, wbrew brzmieniu Karty, państw słowiańskich ze stanowisk w organach parlamentarnych ONZ.

Kiedy delegat amerykański Austin poparł wbrew wyrażnemu brzmieniu Karty wniosek argentyński o wpisanie do porządku dziennego sprawy przyjęcia do ONZ Włoch i innych państw, które otrzymały 7 głosów na Radzie Bezpieczeństwa, niesmak był wielki. Pomimo to jednak wniosek został przyjęty.

Propozycja Wyszyńskiego w sprawie ograniczenia zbrojeń podziałała jak bomba. Trudno było przeciw niej wystąpić wprost. W tym wypadku wyręczyli Amerykanów Bevin i Spaak. Podczas gdy Bevin wystąpił głównie jako obrońca stanowiska amerykańskiego w sprawie energii atomowej, projektu Byrnesa, paktu zachodniego, planu Marshalla itd. — Spaak przemawiał raczej jak na wiecu, operując głównym motywem strachu. I rzeczywiście — w chwili, gdy ZSRR proponuje światu rozbrojenie i zakaz używania bomby atomowej, jak inaczej wytłumaczyć narodom świata, że się nie tylko nie ma zamiaru rozbrajać, ale czyni się gorączkowe przygotowania wojenne, ustanawia wspólny sztab generalny, wstrzymuje demobilizację, przenosi samoloty do Europy, wciąga Hiszpanię do kru-

cty antydemokratycznej itd. Przecież najwygodniej zrobić to, malując diabła na ścianie, opowiadając naiwnym ludziom bajeczki o strasznych wilku, który czatuje tuż za domem itd....

Rzecz była zrobiona po aktorsku. Ale na to odpowiedział delegat Ukrainy Manuilski: „Dziś we wszystkich krajach świata jest na szczęście więcej ludzi takich, którzy nie chcą wojny, aniżeli tych, którzy jej pragną, dlatego takie deklaracje (jak Bevina i Spaaka) mijają się z celem“. Mowa Manuilskiego, którą zakończyła się pierwsza część sesji plenarnych Zgromadzenia Ogólnego, była doskonałą repliką na mowę Bevina i Spaaka, wykazując, że panika wojenna szerzona przez Spaaka bierze właściwie swój początek ze Stanów Zjednoczonych.

Pierwszym, który poruszył na Zgromadzeniu Ogólnym sprawę „skargi“ Wielkiej Trójki, wniesionej do Rady Bezpieczeństwa w sprawie Berlina, był delegat francuski Schuman. Nie można powiedzieć, aby mowa Schumana spotkała się ze zbyt wielkimi pochwałami ze strony dziennikarzy francuskich. Przecież bynajmniej nie filozofiecki Pertinax piszący w prorządowym „France-Soir“ otwarcie przyznał, że Schuman niepotrzebnie dał się przez swoich anglosaskich kolegów wciągnąć w tę awanturę. Nawet redaktor „Le Monde“ jako „pocieszyciel“ znalazł argument, że może dzięki temu krokowi Trójki zostanie nareszcie poruszony całokształt sprawy niemieckiej przez cztery pań-

stwa okupujące, zgodnie z życzeniem ZSRR.

W kularach Palais de Chaillot nikt nie miał, że nawet czysto formalne stanowisko państw zachodnich jest w tym wypadku bardzo słabe, że w taki czy inny sposób, powołując się na Kartę, ZSRR będzie mógł wykaazać, że Rada Bezpieczeństwa nie jest w ogóle powołana do rozstrzygnięcia tej sprawy jako mającej związek z działaniem na terytorium byłego nieprzyjaciela, że nawet, gdyby mimo to Rada jednak utrzymała tę sprawę na swoim porządku dziennym i doprowadziła do uchwały, to i tak nie ma możliwości obejścia tych praw, które w danym wypadku przysługują ZSRR. Na pytanie, co ostatecznie się stanie, jeśli w taki czy inny sposób Trójka zachodnia przeniesie kwestie berlińską na teren Zgromadzenia Ogólnego, żaden z dziennikarzy (i nie tylko dziennikarzy) nie potrafił dać konkretnej odpowiedzi. Niektórzy twierdzili, że w każdym razie pożytek będzie dla państw zachodnich ten, iż łatwiej będzie otoczyć zasłoną dymną takie przedsięwzięcie, jak organizację naczelnego dowództwa bloku zachodniego, różne wyczyny anglosaskich kół wojskowych, utrzymać odpowiednią atmosferę w USA w okresie wyborczym itd. Ale to wszystko zakłada znowuż, że ludzie są bardzo naiwni. Wojna jednak zbyt niedawno się skończyła.

ADAM SKWARA
Paryż, w październiku.

Listy angielskie

»Socialistyczna« propaganda

Angielscy specjaliści od spraw międzynarodowych podkreślają zawsze ciągłość brytyjskiej polityki zagranicznej, zaznaczając, że doktryna ta jest szczególnie bliską partii konserwatywnej. Tymczasem i w tej dziedzinie labourysta Bevin nie chce oddać torysom palmy pierwszeństwa. Nie może on prześcignąć Edena elegancją czy sławą kapelusza, lecz na srodowej debacie w Izbie Gmin, złożywszy hold trafności uwag lidera opozycji, swoją antysowiecką mową wykazał, iż potrafi być „bardziej konserwatywny niż sam Churchill”. Ex-positę jego przyjęła opozycja burzą oklasków. Poseł Butler zapewnił ministra spraw zagranicznych, iż może liczyć w swojej polityce na poparcie konserwatystów.

A przecież nowo rozpoczęta sesja specjalna parlamentu nie otwierała się pod znakiem braterstwa i zgody między partiami. Za ledwie tydzień przedtem niezadowolony z przerwania wakacji posłowie zebrali się z powrotem w Westminsterze. Po tradycyjnym pochodzie królewskich kawalerzystów i rekordowo krótkiej mowie tronu woj rozpoczęła się walka między torysami a labourystami o prerogatywę Lordów. Zaczęto od harców. Byli konserwatywny minister kolonii Stanley stosunkowo delikatnie wpinał szpilki Lordowi Kanclerzowi Morrisonowi. Powoli debata się ożywiła, ton stawał się ostrzejszy. Torysi zarzucali rządowi przemycanie pod płaszczykiem reformy konstytucyjnej sprawy nacjonalizacji stali. Skrócenie weta lordów z 2 lat do 1 roku ma na celu, według torysów, zaspokojenie Bevina i innych „radykałów” niezadowolonych z odraczenia nacjonalizacji.

Dyskusja doszła do punktu kulminacyjnego, gdy poseł konserwatywny Quintin Hogg porównał rząd labourystowski z hitlerowcami w Reichstagu i proponował zastąpienie angielskiego „yes” niemieckim „ja”. Pomimo to projekt ustawy o zmniejszeniu prerogatywy Lordów przyjęto po trzecim czytaniu w Izbie Gmin olbrzymią większością rządowych „yes” przeciw konserwatywnym „nein”. Tylko liberalowie podzielili się. Wiek skończył jednak, wraz z posłanką Lady Megan Lloyd George, która pod trzymiwała tradycję swego słynnego ojca, wypowiedziała się za skróceniem weta.

W każdym razie zgrzyt nuty posła Hogg'a nie zapowiedział harmonii, „fraternizacji” partii. A jednak można było się spodziewać „jednomyslności”. „Ciągłość” obowiązuje. Minister Bevin nie ma monopolu na antysowieckość.

W przeddzień debaty nad sytuacją międzynarodową dziennikarze otrzymali do dyspozycji agendę konserwatystów na zbliżający się kongres partii. Można się z tego dokumentu dowiedzieć, iż specjalny podkomitet egzekutywy pod kierownictwem posła Straussa „studiował” taktyki i cele faszystów, komunistów i innych wyrotowych organizacji. Podkomitet do szedł do oryginalnych wniosków, że nie ma groźby faszystów i że w ramach obecnego prawodawstwa z faszystem nie można walczyć. Można jednak i należy walczyć z ogromną groźbą komunizmu. Konserwatyści znaleźli więc wspólną platformę z „socialistą” Bevinem.

Minister Bevin zaczął swój tour d'horizon od gęstego tłumaczenia się z powodu procesu feldmarszałków von Brauchitscha, von Rundstedta, von Mansteina i generała Straussa. Nie uważał jednak za słowne usprawiedliwienie faktu, że w kilka za ledwie lat po wspólnej walce labourystowska Anelia znajduje się w obozie wrogim Rosji Sowieckiej.

W imię zasady „dolar non olet” zapewniał, że „mocarstwa zachodnie” są jednomyslnie, zdecydowane na wszystko, na każdą ewentualność, że nie dopuszczą do „nowego Monachium”, że Berlin jest symbolem oporu.

Gdy przy tym zaplakał jeszcze nad tym, jak Rosjanie traktują aliantów zachodnich, którzy stali przy ich boku podczas wojny pomieszało się słuchaczom w głowie. Wszystko zaczęło się kłócić: von Brauchitsch, Monachium, Stalin-grad... Być może minione niedawne straszne lata, to jakaś halucynacja? Być może, miliony polewanych Rosjan walczyły z obrońcami

wolności, von Brauchitsch był oswobodzicielem Polski a ruch oporu rozpoczął się w Berlinie?...

Przemówienie Bevina zostało przyjęte burzą oklasków. Znaleźli się obrońcy hitlerowskich generałów. Echa nie znalazły jedynie sło wa posła labourystowskiego Hutchinsona: „Badając obiektywne fakty, nie można zrzucić winy na Rosjan. Myślny popełnili podstawowy błąd łącząc się gospodarczo i wojskowo ze Stanami Zjednoczonymi. Fakt, że Ameryka ma już garnizon w naszym kraju, oznacza, że jesteśmy sojusznikiem-satelitą. Pewny jestem, że naród brytyjski nie będzie chętnie popierał agresywnej wojny przeciw Rosji w interesie amerykańskiego „big businessu”.

Przedtem można się jeszcze było dowiedzieć że tempo demobilizacji zostanie zwolnione i pod koniec roku armia liczyć będzie 790.000, a nie, jak przewidywano, 716.000 żołnierzy. Minister obrony w odpowiedziach na pytania poinformował, że obecny koszt obrony narodowej wynosi rocznie 14 funtów szterlingów na głowę ludności. W Izbie Lordów rozpatrywano kwestię sprawniejszej mobilizacji rezerwy na ewentualność niebezpieczeństwa.

Następnego dnia debata w Izbie

Gmin nad obroną narodową nie przyniosła nic nowego. Dyskusja toczyła się w tych samych ramach. Jedynie licytacja patriotyczna co do gotowości i efektów sił zbrojnych zakłóciła cześćowo sielankę konserwatywno-labourystowską, harmonijny koncert polityki zagranicznej pod batutą „Ernie” Bevina. Izba Lordów, jak było do przewidzenia, odrzuciła projekt ustawy, która ma ograniczyć jej prerogatywy. Panowie posłowie rozjechali się z powrotem na wakacje z poczuciem spełnionego zadania.

Komitet wykonawczy Partii Pracy zatwierdził kandydatów i agentów wyborczych na wybory do parlamentu w r. 1950. Zdecydowano zwiększyć liczbę organizatorów. Kampania się rozpoczyna. Panowie posłowie labourystowscy rozjechali się. Cóż nowego jednak przyniesli swoim wyborcom? Robotników, którym TUC przedtem doniósł, iż płace zostaną zamrożone a dywidendy pozostawione w spokoju, „pocieszono” jednomyslnością z kapitałem amerykańskim i perspektywą jeszcze większych kosztów obrony narodowej. Oryginalna socjalistyczna propaganda przedwyborcza.

DAN MARTIN
Londyn, koniec września

Wystawa polskiej sztuki ludowej w Moskwie

Dnia 15 września wyjechała do ZSRR Wystawa Polskiej Sztuki Ludowej, obejmująca: tkactwo, ceramikę, wyroby z drzewa, rzeźbę, ozdoby, stroje, wycinanki, pisanki. Wystawa podzielona jest na dwie części. Pierwsza obrazująca twórczość ludową, posiada 360 eksponatów, druga, ilustrująca rekordniczy przemysł artystyczny, 250 eksponatów.

Eksponaty są wytworami współczesnymi i dają pełny obraz twórczości wszystkich regionów: Łowicz, Kurpie, kieleckie, lubelskie, rzeszowskie, białostockie, poznańskie, Kaszuby — idą w zawody o barwność pisanek, czy wyćcinanki, o delikatność koronek lub oryginalność ceramiki.

Ciekawe są samodzielne z białostockiego tkane przez kobiety wiejskie kierunki artystki-plastyczki Eleonory Plutynskiej. Przeprowadza ona próby na powrót do dawnych motywów, kolorów i techniki. Wprowadza np., dziś już zarzucone, barwienie tkanin i przędz barwnikami roślinnymi. Oprócz materiałów samodzielnych i pasiaków znajdujemy na wystawie bardzo ciekawe kilimy.

Góralskie, krakowskie, kurpiowskie, łowickie i śląskie stroje w pełni przekonują radzieckiego widza o pięknie polskiego ubioru regionalnego.

W dziale haftów, prezentowanych najokazalej przez Pultusk i Kaszuby, prócz oryginalnych czepeców, koszul itp., znajdujemy ciekawe zastosowanie starych wzorów do przedmiotów codziennego użytku, a więc kołnierzyków, bluzek, wykonywanych przez ludowe spółdzielnie pracy, które są kierowane przez artystów.

Ozdobą całej wystawy jest ceramika. Przyciągają oko różnych kształtów garnki o kolorowych, błyszczących po-

lewach i prymitywnych motywach rytmicznych. Najoryginalniejsze wśród nich są kompozycje figuralne, a więc np. Twardowski, jadący na kocu, stylizowane zwierzęta itp. Ciekawostką są tu góralskie formy na serki owcze. Między garnkami i talerzami znajdują się wyroby z warsztatu ostatniego łowickiego majstra garncarskiego. Ciekawostką są także wyroby neolowickie z Kartuz, które są już wyrobami przemysłu artystycznego, opartego tylko na wzorach kaszubskich, choć mającego swoją własną tradycję.

Cennym uzupełnieniem wystawy są rzeźby ludowe w drzewie i malarstwo na szkle, dziś już zupełnie upadające i zanikające.

Drugi dzień procesu przeciw klinice U.J.

Mimo protestu chorej wykonano niewłaściwą operację

KRAKÓW (tel. wł.). — W drugim dniu rozprawy sądowej o spowodowanie trwałego kalectwa skutkiem pomyłki w sali operacyjnej kliniki U. J. przestuchiwani są w dalszym ciągu świadkowie.

Świadek dr Kelhoffer zeznał, że kartę z danymi dotyczącymi choroby znalazł na podłodze w pobliżu gablotki, gdzie miała być wywieszona. Doktor podniósł kartę i chciał dać na przechowanie dyżurnej sanitariuszce Gałkowej. Ponieważ Gałkowa zajęta była czym innym świadek położył kartę na szafie z instrumentami, gdzie zaginęła.

Świadek Stanisław Kropiowska przypomina sobie, że chora w czasie operacji zastrzegła się dwukrotnie przeciwko otwieraniu jej brzu-

ZA GRANICĄ, PISZA

Wokół kryzysu berlińskiego

„Neues Deutschland” komentując ostatnie oświadczenie marszałka Sokolowskiego podkreśla:

Przed mocarstwami zachodnimi stoją dwie alternatywy albo przyjęcie porozumienia moskiewskiego z dnia 30 sierpnia w sprawie rozwiązania kryzysu berlińskiego, albo kontynuowanie dezorganizacji gospodarczej w tym mieście i utrudnianie warunków egzystencji mieszkańcom zachodnich sektorów Berlina.

Kryzys berliński stanowi jedynie zasłonę dymną, za którą Anglosasi realizują swoją politykę w Niemczech. Wynikiem tej polityki jest utrata Zagłębia Saary, odbudowa monopolu niemieckich w Zagłębiu Ruhry, opanowanie rejonu Kanału Kilońskiego przez Anglików, projekt odstąpienia Holandii pewnych terenów, na których znajdują się bogate złoża torfu i ropy naftowej a przede wszystkim tworzenie w zachodnich Niemczech kolonii faszystowskiej stojącej do dyspozycji anglosaskich kapitalistów. Tak zwane zagadnienie berlińskie nie wytworzyło jakiegokolwiek sy-

tuacji zagrażającej międzynarodowemu pokojowi. Jeżeli jest na świecie jakieś miasto odgrywające tę rolę, to jest nim Waszyngton.

Anglosasi nie chcą zrezygnować ze swej kolonii w zachodnich Niemczech oraz pragną utrzymać Berlin jako wysunięty posterunek w swojej kampanii przeciwko demokracji i socjalizmowi

»New York Herald Tribune«

zamieszcza artykuł Waltera Lippmanna który omawiając problem Berlina pisze:

Przyczyną „kryzysu berlińskiego” jest niezręczność i nieumiejętność Waszyngtonu, a nie negatywne stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie uregulowania problemu niemieckiego w drodze porozumienia czterech mocarstw. Pozycja państw zachodnich w Berlinie jest trudna do utrzymania. Państwa te wiele straciły na terenie Niemiec doprowadzając do konfliktu z Związkiem Radzieckim na temat Berlina. Inicjatywa dyplomatyczna w chwili obecnej znajduje się w rękach Związku Radzieckiego.

9-miesięczny bilans działalności greckiej armii demokratycznej

PARYŻ, 6. 10. (PAP). Agencja Elefteri Ellada ogłasza bilans działalności armii demokratycznej w okresie od 1 stycznia do 30 września br. na terytorium całej Grecji z wyjątkiem wysp. Greckie wojska demokratyczne stoczyły w tym okresie 1.054 bitew oraz 1.213 utarczek, podczas których nieprzyjacieli poniosł następujące straty: zabitych 24.069, rannych — 47.895, wziętych do niewoli i zbiegłych — 5.210, razem — 74.174.

Armia demokratyczna wysadziła w powietrze 61 pociągów wojskowych, 65 parowozów i 181 wagonów oraz zniszczyła 37 tysięcy mtr. toru kolejowego i 9 fabryk. Zestrzelono 95 samolotów nieprzyjacielskich oraz zniszczono 158 czołgów i setki samochodów wojskowych. Wreszcie armia demokratyczna zdobyła ogromną ilość materiału wojennego pochodzenia amerykańskiego i brytyjskiego.

ZSRR o sukcesach Polski na polu oświaty

Czasopismo radzieckie „Sowiet-skaja Pedagogika” publikuje w ostatnim numerze artykuł o sukcesach

Polski na polu oświaty, napisany przez Natalię Mołdawską. Autorka artykułu szczegółowo omawia reformę oświaty w Polsce demokratycznej, stwierdzając, że w wyniku przeprowadzonych zmian w tej dziedzinie młodzież robotnicza i chłopska otrzymała szeroki dostęp nie tylko do szkół średnich, ale i do uczelni wyższych. Mołdawska stwierdza, że państwo polskie wydatkuje na oświatę ogromne sumy, o których nie mogło być mowy w warunkach przedwojennych. Wydatki te sięgają 11 proc. budżetu państwowego, co jest bardzo wielką cyfrą jeśli uwzględnić ogromne potrzeby kraju w innych dziedzinach.

Autorka przytacza liczne dane, charakteryzujące rozwój szkolnictwa na wszystkich stopniach i zaznacza, że osiągnięte sukcesy stały się możliwe jedynie w wyniku tego, że władza w kraju przeszła w ręce ludu pracującego. Udostępnienie oświaty szerokim rzeszom narodu, zdaniem autorki, jest największym osiągnięciem Polski demokratycznej w tej dziedzinie.

Wylom przy Porta Pia

(Od naszego korespondenta we Włoszech.)

20 września 1870 r. patrioci włoscy prowadzeni przez generała Cadorna dokonali wylomu w murach watykańskich, kładąc w ten sposób kres do cesnej władzy papieskiej. Przelamanie murów watykańskich miało historyczne znaczenie dla narodu włoskiego; nie tylko dlatego, że ukoronowało zjednoczenie Włoch po stuleciach rozdrobnienia, ale i dlatego, że setką strzałów z śmieśnych, antycznych armatek przekreśliło jedną z najbardziej anachronicznych sytuacji w jednym z największych krajów europejskich, sytuacji, w której papieństwo hamowało z Rzymu wlot głęboko narodowego, postępowego a stanowczo antyklerykalnego Risorgimento włoskiego. Rzeczywiście, dopiero po obaleniu murów państwa kościelnego można było po raz pierwszy od jej napisania wydać „Boską Komedie” Dantego także w... Rzymie.

Oto dlaczego dzień 20 września obchodzony był od tego czasu jako święto narodowe. Włochy XIX stulecia oraz początku XX święciły zawsze nadzwyczaj uroczyste dzień ten jako

datę swojej emancypacji kulturalnej i politycznej.

Dziś dzieje się inaczej. Symboliczny wylom przy Porta Pia zamurowany został na glądło i nie trzeba się będzie dziwić, jeśli pewnego dnia zdjęta zostanie tablica pamiątkowa, uwieczniająca tak „szokującą” datę; nie lepszy będzie koniec pomnika bersaliera wierzącego się z zapalem w mroczną krainę średniowiecza...

Rząd de Gasperiego skreślił już dzień 20 września z obowiązującej do tychczas listy oficjalnych świąt narodowych, a radio włoskie zapomniało o jednej z najważniejszych dat w historii Włoch. Tego roku zapomnieli o niej także liberalowie, nie wyłączając ich „świeckiego” filozofa Benedetto Croce, a nie przypomnieli jej sobie nawet mi strzowie wolnomularscy, od których roi się w tym kraju.

Nie zapomnieli przecież o swej Porta Pia rzymscy ludzie pracy. Cały dzień wpatrywali się w jej tęgie łuki, odzwierciedlając sobie w wyobraźni popularne przez życie codzienne swego mia-

plomienionych patriotów z tej strony murów a ustępujących najemników szwajcarskich, belgijskich z drugiej. Białe sztandar, znak kapitulacji, powiewał na wysokiej wieży bazyliki...

Organizacje robotnicze, związki zawodowe, spółdzielnie składały przez cały dzień wieńce. Starsi wiarusi garbaldowscy w szkarłatnych bluzach mieli lizy wzruszenia w oczach; przyszli z wieniec członkowie stowarzyszenia im. Giordano Bruno, poważni, siwiowłosi, skoncentrowani, a szpicle Scelby obserwowali ich jako „wyrotowców”; pod wieczór tłum wypełnił wielką „piazza” tak, że tramwaje stanęły i cały ruch został wstrzymany.

Do zebranych przemówił były ambasador w Warszawie Donini: działalność papieska od dawna zwrocona była przeciw najistotniejszym narodowym interesom Włoch. Tak było w okresie Risorgimento, kiedy Watykan zwalczał zaciekle zjednoczenie się Włoch, i tak jest obecnie, gdy zaprzyjaźnił się z tymi, co szukają nową wojnę, w której naród włoski nie ma oczywiście nic do zarobienia a wszystko do stracenia...

Dziesiątki tysięcy rzymsian wszelkiego wieku i stanu zebranych przy Porta Pia rozważały i rozwijały sobie myśli rzucone przez mowę i narzucone przez życie codzienne swego mia-

sta. Klerykalizm zamierza się na wciąż jeszcze słaby organizm społeczny Włoch. Teatr, kino, książka, katedra uniwersytecka, biblioteka, szkoła — kleszcze cenzury watykańskiej ścisłały je coraz bardziej. Indeks zabronionych dzieł sztuki i myśli rośnie coraz bardziej (w roku 1948 liczy 500 stron).

Lud wracał wieczorem od wylomu przy Porta Pia, śpiewając hymny garbaldzkie sprzed 80 lat. Ni stąd ni ząd wód było 16 rannych kobiet i dzieci (biednych, bezdomnych chłopaków-gazeciarzy i sprzedawców oliwek...)

Złość reżymu chadeckiego przeciw wylomowi przy Porta Pia wyładowała się w brutalnej akcji „chłopców Scelby”. Watykan wyładował swój zły humor w sposób najbardziej kulturalny: „Osservatore Romano” ostro zaatakował wolnościowe ideały i zakpił z „liberalistycznym ottocento”, przestraszając jednocześnie przed „zbytнім” chwycaniem się Giordanem Bruno.

A dzienniki spokrewnione z Watykanem (charakter pokrewieństwa wcale nie duchowy...) dają do zrozumienia, że wylom w murach Watykanu, o ile jest aktualny, to tym razem raczej o strony Watykanu w kierunku całych Włoch...

A. KAMIENNY
Rzym, koniec września.

Wzrasta produkcja i jakość

Przemysł włókienniczy
w drugim roku planu trzyletniego

W r. 1949, ostatnim roku planu trzyletniego produkcja tkanin wełnianych przewyższy o 50 proc. produkcję przedwojenną. Produkcja sztucznej jedwabnej wzniosła o 94 proc., a produkcja włókien litych o 14 proc.

Wykonanie tych zadań wymaga pokonania dużych trudności, przede wszystkim zaś modernizacji przestarzałych na ogół urządzeń przemysłowych oraz rozbudowy fabryk.

Pierwszy rok planu przyniósł przemysłowi włókienniczymu poważne sukcesy produkcyjne. Wytwórczość tkanin bawełnianych wyniosła blisko 260 mln. metrów, tkanin lnianych 32 mln. metr., tkanin lnianych 28 mln. metr., tkanin lnianych 19,7 mln. metr. Produkcja wyrobów dziewiarskich wzrosła do 4,8 mln. kg., wyrobów konfekcyjnych do 22,6 mln. sztuk. W przemyśle włókien sztucznych produkcja sztucznego jedwabiu osiągnęła 5,6 mln. kg., a włókien ciętych ok. 6 mln. kg.

W ciągu ub. roku zatrudnienie w przemyśle włókienniczym wzrosło o blisko 24 proc., do cyfry ok. 291 tys. pracowników. Równocześnie, w związku z ruchem współzawodnictwa pracy a przede wszystkim akcji wielowarsztatowców, nastąpił dość znaczny wzrost wydajności pracy.

Obok poprawy zaopatrzenia materiałowego przemysł włókienniczy w roku ubiegłym uzyskał dość duże osiągnięcia w akcji zmierzającej do obniżania kosztów własnych produkcji i wzrostu rentowności przedsiębiorstw. Jednocześnie, dzięki nakładom inwestycyjnym, dokonano znacznej modernizacji parku maszynowego i urządzeń, stwarzając tym samym realne podstawy do dalszego rozwoju wytwórczości.

ZADANIA

Narodowy plan gospodarczy na rok bieżący ustalił, że produkcja przemysłu włókienniczego powinna w 1949 r. wynieść: przędzy bawełnianej 315 mln. metr., przędzy wełnianej 29,8 tys. t., tkanin wełnianych 40 mln. metr., przędzy lnianej 10,6 tys. t., tkanin lnianych 26,0 mln. metr., przędzy jutowej 13,5 tys. t., tkanin jedwabnych 25,4 mln. metr.

Zaplanowany wzrost produkcji w stosunku do roku ubiegłego waha się od 112 proc. w przędzy lnianej do 144 proc. w przędzy wełnianej i 145 proc. w przędzy jutowej. W konsekwencji tego produkcja w 1949 r. na jednego mieszkańca (w procentach) w stosunku do roku 1938 wyniesie: przędzy bawełnianej 142, tkanin bawełnianych 117, przędzy wełnianej 130, tkanin wełnianych 149, przędzy lnianej 195, tkanin lnianych 668, przędzy jutowej 136 itd.

Wyznaczając te zadania produkcyjne, narodowy plan gospodarczy

ustalił jednocześnie normy dalszego wzrostu wydajności pracy, zasadę dalszej akcji zmierzającej do usprawnienia organizacji produkcji, dalszego obniżenia kosztów własnych oraz podniesienia jakości wyrobów. W planie inwestycyjnym przyznano przemysłowi włókienniczymu poważne kwoty na cele jego rozbudowy oraz modernizacji urządzeń.

WYKONANE PLANY

Wyniki pracy przemysłu włókienniczego w pierwszym półroczu br. wypadły bardzo pomyślnie. W styczniu przemysł włókienniczy wykonał plan w 107 proc. a uzyskana produkcja osiągnęła wartość 162,9 mln. zł. wg. cen z 1938 r. i była o 2,4 proc. wyższa aniżeli w grudniu ub. r. W lutym wprawdzie poziom produkcji na skutek mniejszej ilości dni roboczych nieco się obniżył, niemniej jednak wszystkie gałęzie przemysłu włókienniczego wykonały plan miesięczny z nadwyżką. W marcu przemysł włókienniczy wykonał plan produkcji w 111,2 proc. Ogółem w pierwszym kwartale przemysł włókienniczy wykonał plan produkcji pod względem wartości w 111,2 proc. z tym, że we wszystkich gałęziach wytwórczości uzyskano nadwyżki.

W kwietniu przemysł włókienniczy wykonał plan miesięczny w 111,6 proc. Najwyższe wykonanie planu, a mianowicie w 121,8 proc. wykazał przemysł jedwabniczo-galanteryjny. W maju plan został wykonany w 110 proc. W czerwcu w większości gałęzi produkcji osiągnięto nadwyżki.

Plan półroczny wykonano w 111 proc. W porównaniu z pierwszym półroczem ub. roku produkcja wzrosła o 29 proc., głównie artykułów bawełnianych (43 proc.) i wełnianych (29 proc.). Wartość całej produkcji sześciomiesięcznej wyniosła 1031 mln. zł. przedwojennych. Największy wzrost produkcji nastąpił w zakładach znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych. Stan zatrudnienia wzrósł do przeszło 310 tys. pracowników.

Charakterystyczną dla pierwszego półroczia była, obok systematycznego wzrostu produkcji stopniowa poprawa jakości wyrobów oraz dalszy wzrost wydajności pracy.

Akcja inwestycyjna miała w tym okresie przebieg planowy. Na uwagę zasługuje uruchomienie w pierwszych dniach maja pierwszych oddziałów odbudowanej od podstaw Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Zydowinie.

316.000 PRACOWNIKÓW

W lipcu przemysł włókienniczy wykonał plan produkcji przędzy ba

wełnianej w 102 proc., tkanin bawełnianych w 123 proc., przędzy wełnianej w 106 proc., tkanin wełnianych w 101 proc., tkanin lnianych w 117 proc., wyrobów dziewiarskich i dzianych w 116 proc. i 119 proc., włókien sztucznych w 105 proc., włókien ciętych w 125 proc.

W sierpniu plan produkcji przemysłu włókienniczego został wykonany w 113,8 proc. wg. wartości w cenach podstawowych, przy czym obok wydatnego wzrostu produkcji szczególnie w przemyśle bawełnianym, wełnianym i włókien litych, nastąpiła dalsza poprawa jakości wyrobów. W miesiącu tym wyprodukowano m. in. przeszło 28 mln. metr. tkanin bawełnianych, przeszło 3,4 mln. metr. tkanin wełnianych, ponad 2,5 mln. metr. tkanin lnianych. Stan zatrudnienia wzrósł do 316,5 tys. pracowników, w tym 290,3 fizycznych.

W ciągu lipca i sierpnia nastąpił dalszy wzrost wydajności pracy. W okresie tym uruchomiono 4 nowe rozszaranie lnu i konopi.

„MAŁA RACJONALIZACJA“

Ośmiomiesięczny czasokres wykorzystano w pełni w kierunku realizacji zasad oszczędnej gospodarki i dążeń do obniżenia kosztów własnych produkcji.

Na szczególną uwagę zasługuje podjęta w roku bieżącym akcja t.zw. „małej racjonalizacji“, zmie-

rzająca do usprawnienia organizacji fabryk, racjonalizacji procesu produkcyjnego i technicznego itd. Zaznaczyć przy tym należy, że „mała racjonalizacja“ obejmuje tylko te zadania, które dadzą się szybko przeprowadzić istniejącymi środkami lub kosztem niewielkich nakładów inwestycyjnych, które sprzyjają dalszemu rozszerzaniu się ruchu wielowarsztatowego i wzrostowi wydajności pracy oraz zapewniają odpowiedni efekt ekonomiczny.

Dotychczasowe osiągnięcia przemysłu włókienniczego pozwalają przewidywać, że wykona on w pełni zadania na rok bieżący, przekraczając plan w poszczególnych gałęziach wytwórczości. W ten sposób, przy jednoczesnym wykonaniu zaplanowanych inwestycji oraz wysiłkach w kierunku usprawnienia procesów produkcji stworzone zostaną konkretne podstawy do wykonania zadań w ostatnim roku planu trzyletniego, zadań poważnych i dużych, o których wspominaliśmy już na wstępie. Dodamy tu tylko, że na zasadzie wytycznych planu na rok przyszły produkcja przemysłu włókienniczego w 1949 r. ma wzrosnąć — i to znacznie — we wszystkich gałęziach jego wytwórczości. Tak np. produkcja tkanin wełnianych wzniosła o 25 proc. w stosunku do roku bieżącego i wyniesie ok. 50 mln. metr., tkanin bawełnianych o 17 proc., a tkanin jedwabnych o 26 proc. (v)

Rozpoczęła obrady
polsko-brytyjska komisja handlowa

Do Warszawy przybyła delegacja brytyjska dla rokowań handlowych z Polską. Delegacji przewodniczą: podsekretarz stanu w ministerstwie żywienia, Felvearear oraz Stacy z brytyjskiego ministerstwa handlu. Ze strony polskiej przewodniczą delegacji L. Horowitz, dyr. dep. planu i koordynacji handlu za granicą, Przem. i Handlu i E. Iwaszkiewicz, p. o. podsekret. stanu w Min. Apropowizacji.

Pierwsze posiedzenie komisji wyzna-

czono na 6 bm. Jak wiadomo polsko-brytyjska wymiana handlowa, oparta na umowie z czerwca 1947 r. uzupełniona porozumieniem z marca 1948 r. wykazała poważne nadwyżki zarówno po stronie eksportu jak i importu. Ten pomyślny rozwój stosunków handlowych i dotychczasowe osiągnięcia wymagają przedyskutowania i ustalenia nowych warunków wzajemnej wymiany handlowej.

Usprawni komunikację
budowa nowych stacji rozrządowych

Państwowe Przedsiębiorstwo Robot Komunikacyjnych wybuduje w rb. szereg obiektów komunikacyjnych o łącznej wartości 2 mld. zł.

Do najważniejszych prac PPRK należy w rb. budowa wielkiej stacji rozrządowej w Odolanach koło Warszawy. Oddanie do użytku tej stacji usprawni przelotność warszawskiego węzła kolejowego. W ramach aktywizacji portu szczyńskiego podjęto wielką inwestycję, którą jest całkowita przebudowa systemu torowisk na terenie portu w Szczecinie oraz budowa nowej stacji rozrządowej.

Duże znaczenie dla sprawniej komunikacji kolejowej miało oddanie do użytku w ciągu br. ponad 100 odbudowanych mostów, wiaduktów i przejazdów kolejowych. Ponadto odbudowano na terenie całego kraju znaczną ilość mostów drogowych. W chwili obecnej trwają w dalszym ciągu prace nad wymienieniem pozostałych mostów prowizorycznych na stałe.

Do największych prac z zakresu drogownictwa należy wykonywana obecnie przez PPRK budowa szosy o ulepszonej nawierzchni na trasie Łódź — Kalisz. Szosa ta jest odcinkiem ważnej drogi komunikacyjnej Warszawa — Wrocław. Zostanie ona pokryta płytami betonowymi o znacznie większej trwałości niż nawierzchnia asfaltowa. Oddanie jej do użytku nastąpi 20 bm.

Ostatnio PPRK rozpoczęło budowę nowej stacji rozrządowej w Gdańsku. Przebudowane będą także linie kolejowe na terenie portu. Prace te przyczynią się w dużym stopniu do polepszenia transportu kolejowego na terenie Gdańska.

Prowadzone są także intensywne pra

Z MODY MĘSKIEJ
OSTATNIE NOWOŚCI
„Moda i Życie Praktyczne“
Nr. 28 Kr 3568-1

Wymowa faktu

Jak już donosiliśmy, Europejska Komisja Ekonomiczna ONZ ogłosiła sprawozdanie stwierdzające, że w ciągu najbliższych trzech miesięcy Polska dostarczy dla Europy 3.947.000 ton węgla. W tym okresie Anglia dostarczy 2.755.000 ton węgla. Sprawozdanie podkreśla wyraźnie, że w b. kwartale Polska znajduje się na czele europejskich eksporterów węgla.

Nie ulega wątpliwości, że tylko i wyłącznie znojnemu pracownikowi polskiego górnika zawdzięczać należy, że w okresie powojennym Polska zajmuje czołowe miejsce wśród europejskich producentów węgla. Podobną „prosperity“ dla węgla mieliśmy jedynie w roku 1928, kiedy w Anglii wybuchł strajk w górnictwie węglowym.

Oceniając pobieżnie powojenną europejską sytuację węglową stwierdzić należy, że Polska dzięki niezwykłemu wysiłkowi polskiego górnika staje się systematycznie państwem, które w pierwszym rzędzie likwiduje zaletność Europy od dostaw węgla pozaeuropejskiego, a tym samym przyczynia się w sposób wybitny do likwidacji głodu węglowego w Europie, który w okresie powojennym wynosił jeszcze kilkadziesiąt milionów ton rocznie. Podczas gdy w roku 1945 eksport węgla polskiego wynosił 5,5 mln. ton, a 1947 r. około 20 mln. — w roku bieżącym ma wynieść około 25 milionów ton. Cyfra eksportu w bieżącym roku przewyższa cyfrę eksportu węgla angielskiego.

W ten sposób sprawozdanie międzynarodowej instytucji w sposób konkretny podkreśla wielkie osiągnięcia górnika polskiego. Według planów, osiągnięcia te mają się systematycznie wzmacniać. W roku 1949 preliminuje się eksport węgla polskiego na 30 mln. ton węgla, w 1950 r. na 35 mln., t.j. mniej więcej połowę deficytu węglowego, który odczuwa Europa w latach powojennych.

Sytuacja wewnętrzna Polski w dziedzinie spożycia węgla ulega również dalszej radykalnej poprawie, a nawet przewyższa konsumpcję węgla w Polsce w porównaniu z okresem przedwojennym. Ostatnia inicjatywa Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego, polegająca na dostarczaniu w workach plombowanych węgla do mieszkań, dowodzi nie tylko wzrostu ilości węgla przez znaczonego na spożycie wewnętrzne, ale świadczy o nowych, dogodnych formach sprzedaży węgla. Mieszkańcy stolicy mogą teraz porównać stan obecny na odcinku węglowym z okresem lat 1945-46, kiedy to na skutek wadliwego i nieuczciwego stanowiska niektórych hurtowników węglowych o węgla trzeba się było prosić lub oczekiwać w ogonkach. (c)

Czytajcie „PROBLEMY“

Energetyka wykonała plan w 104,2 proc.

Energetyka wykonała plan produkcyjny we wrześniu rb. w 104,2%. Wyprodukowano 325.426.000 kWh wobec zaplanowanych 312.323.000 kWh.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego, które pracując w bardzo trudnych warunkach wyprodukowało 179.195.000 kWh, wykonując plan w 106,7 proc.

Wyróżniły się również: Z. E. O. Łódzkiego (30.261.000 kWh), Z. E. O.

Szczecińskiego (12.965.000 kWh), Z. E. O. Warszawskiego (25.908.000 kWh) oraz Z. E. O. Nadmorskiego (12.391.000 kWh).

Ogółem zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki wytworzyły w trzecim kwartale b. r. 964.459.600 kWh, wykonując plan w 109,7 proc. Do osiągnięcia tak poważnych rezultatów przyczyniła się w dużym stopniu silnie rozwinięta akcja racjonalizacji oraz współzawodnictwo pracy.

Ożumiony ruch w portach

Eksportujemy drzewo do W. Brytanii

W eksporcie drzewa przez porty morskie panuje ostatnio duże ożywienie. W porcie Pagedu w Gdyni ładują przeciętnie 4 statki zagraniczne, zabierające polskie drzewo do Anglii, Belgii i Holandii.

Pagedu wyeksportował w okresie od połowy lipca do połowy września do Anglii na 13 statkach 5 850 standardów sosny i 3 034 standardów świerku, do Belgii na dwu stat-

kach 292 standardy sosny i 630 standardów świerku. Po 21,9 br. wyeksportowano wg. planu do Anglii ok. 4 500 standardów sosny na 6 statkach. Ogólna ilość drzewa, którą w roku bieżącym wyeksportujemy do W. Brytanii wynosi 40 tys. standardów, do Holandii 8 000 standardów i do Belgii 2 tys. standardów

Z życia gospodarczego ZSRR

Produkcja lokomotyw

Radziecki plan 5-letni przewiduje znaczny wzrost produkcji lokomotyw. W roku 1950 ma być wyprodukowanych o 160 proc. lokomotyw więcej aniżeli w roku 1940.

Elektryfikacja kolei

W okresie przedwojennym w Zw. Radzieckim zelektryfikowano ogółem 1.865 klm. linii kolejowych. Obecny plan 5-letni przewiduje

Wzrost produkcji przemysłu leśnego

Przemysł leśny ZSRR dostarczył w roku bieżącym o 50 proc. więcej materiałów budowlanych aniżeli w roku ubiegłym. Produkcja ta posiada szczególne znaczenie w warunkach wymagającego się ustawicznego budownictwa przemysłowego i gospodarczego. W zbliżającym się sezonie zimowym przemysł leśny

Nowe gatunki żółci

Uczni radzieccy wyhodowali nowe gatunki żółci o wysokiej wydajności. Na szczególną uwagę zasługuje nowy gatunek żółci, wyhodowany w Kazakstanie. Kłosa tego żółcia sięga 32 cm., gdy przeciętna długość kłosa żółcia wynosi 10-14 cm.

Największą uwagę zwraca się na produkcję potężnych nowoczesnych lokomotyw dla pociągów ciężarowych.

Wzrost tej liczby do 5.325 klm. W ciągu następnych 5-cioleciek ma być zelektryfikowanych jeszcze 20 tys. klm.

Wzrost tej liczby do 5.325 klm. W ciągu następnych 5-cioleciek ma być zelektryfikowanych jeszcze 20 tys. klm.

Wzrost tej liczby do 5.325 klm. W ciągu następnych 5-cioleciek ma być zelektryfikowanych jeszcze 20 tys. klm.

Szkolnictwo rolnicze bije rekordy

Czternastokrotnie wyższy stan niż przed wojną

O ZNACZENIU oświaty w rolnictwie nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Nasze zacofanie na tym odcinku gospodarczym w okresie przedwojennym wypływało m. in. właśnie z braku odpowiedniej ilości szkół rolniczych. Chłop gospodarzył tak, jak jego dziad, czy nawet pradziad. Za mało było szkół dla synów chłopskich i za mało było instruktorów rolniczych, którzy pouczyliby starych gospodarzy jak należy uprawiać rolę, by z niej wyciągnąć jak największe korzyści. Nic więc dziwnego, że na urodzajnych lesach Wołynia zbierano z hektara bez porównania mniej niż np. w Wielkopolsce, gdzie gleba była uboższa, ale za to kultura rolna stała o niebo wyżej.

Wg. danych statystycznych z roku 1939 w szkołach gimnazjalnych i licealnych (rolniczo-hodowlanych) uczyło się niewiele ponad 1200 młodzi. Po wojnie nastąpił radykalny zwrot na tym odcinku. Nastąpiło prawdziwe upowszechnienie oświaty rolniczej. Już w roku szkolnym 1945/46 w szkołach wymienionego typu uczyło się 3.239 młodzi wiejskiej. Następne lata to dalszy postęp.

Rok szkolny 1948/49 stał się momentem przełomowym na odcinku szkolnictwa rolniczego licealnego. Do szkół zostało przyjętych ok. 17.500 młodzi. Osiągnęliśmy więc przeszło 14-krotnie wyższy stan niż przed wojną. Fakt ten świadczy nie tylko o zmianie nastawienia społeczeństwa do szkolnictwa rolniczego, ale przede wszystkim o odpowiednim ustosunkowaniu się władz do problemu. Dokumentuje to również celowość zmian dokonanych w organizacji szkolnictwa rolniczego.

SZKOLENIE SPECJALISTÓW
Zmiany dotyczą przede wszystkim programów stopnia organizacyjnego i specjalizacji. Jeśli chodzi o programy nauczania to dostosowano je do obecnych warunków społecznych, politycznych i gospodarczych. Powstały nowe typy szkół rolniczych. Znoszą one dotychczasowe ślepe ulice, z których absolwent nie mógł wyjść i w których nie zawsze mógł odpowiednio się poruszać. Nowe szkolnictwo rolnicze zapewnia fach na różnych poziomach oraz umożliwia dalsze kształcenie się na uczelniach wyżej zorganizowanych włącznie z uczelniami akademickimi. Najistotniejszym jednak momentem w tej reformie szkolnictwa rolniczego jest to, że nastąpiła zmiana szkół z ogólnorolnych na specjalizujące. Ogólnie rzecz biorąc możemy 20 typów szkół, jakie obecnie zostały utworzone, podzielić na sześć głównych grup.

W pierwszym rzędzie to licea rolniczo-ekonomiczne. Przygotowują one młodzież do pracy w dziedzinie oświatowej i w produkcji. Następnie licea rolniczo-gospodarcze, przygotowujące młodzież żeńską do pracy na odcinku gospodarki wiejskiej i pracy oświatowej. Ważne zadanie do spełnienia powierzone liceom produkcji roślinnej. Uwzględnia się tam m. in. następujące działy: ogrodnictwo, sadownictwo, szkółkarstwo, kwaciarstwo, warzywnictwo, łaskarstwo, zielarstwo, wikliniarstwo, chmielarstwo,

tytoniarstwo. A więc działy, które dotychczas w naszej gospodarce rolnej traktowano się po macoszemu, działy, które mają przed sobą wielki rozwój i przyszłość. Licea produkcji zwierzęcej będą szkoliły pracowników do zajęć na odcinku hodowli dużego i drobnego inwentarza oraz rybactwa i pszczelarstwa. Dwa ostatnie spośród sześciu utworzonych obecnie grup to licea rolniczo-mechaniczne i rolniczo-administracyjne. Pierwsze szkolic będą pracowników do technicznej obsługi rolnictwa, następnie — traktorzystów, kierowników ośrodków maszynowych, mleczarzy, gorzelników itp., drugie — przygotuje pracowników dla spółdzielczości rolniczej, administracji gospodarstw rolnych i biurowości tych gospodarstw. Absolwenci, którzy ukończyli szkoły w poprzednich latach i pragnęli objąć stanowiska w swym zawodzie nie mogą narzekać na trudności związane ze znalezieniem pracy. Perspektywy na przyszłość poszerzają się z każdym rokiem tak, że młodzież wiejska odczuwa gwałtowny wzrost w szkołach rolniczych wszystkich typów.

AKCJA STYPENDIALNA
Na marginesie szkolnictwa rolniczego trzeba wspomnieć o jes-

z jednym ważnym zagadnieniu. Jest to przede wszystkim sprawa stypendium dla młodzieży wiejskiej, wywodzącej się spośród średnich względnie całkiem ubogich chłopów. Poważna liczba tych chłopów lub dziewcząt ze wsi, nie raz wybitnie uzdolnionych, zmuszona jest przerwać naukę z powodu braku funduszy na opłacenie internatu. Koszt wprowadzie niewielki od 1.500 do 4.000 zł., ale nie każdy może sobie pozwolić na taki wydatek. Przed organizacjami branżowymi, Radami Narodowymi, Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Towarzystwem Burs i Stypendiów staje piękne zadanie — niesienia pomocy niezamożnej młodzieży chłopskiej. Do akcji tej powinien przyłączyć się samorząd terytorialny, który ponadto powinien dolożyć starań, by szkoły miały zapewnić odpowiednie lokale, by wykładały w nich odpowiednio, tak pod względem jakości jak i ilości, kadry nauczycieli. Musimy przecież odrobić w szybkim tempie załagodzić na odcinku oświaty rolniczej załagodzić, które mieliśmy przed wojną i które wojna powiększyła wielokrotnie.

Kampania cukrownicza rozpoczęta 76 zakładów ruszy do stopa

Rozpoczęło już kampanię cukrownicza 5 fabryk, a mianowicie cukrownia Michałów w okręgu warszawskim, cukrownia Lublin w okręgu lubelskim, oraz cukrownie Świecie, Wieluń i Baworów w okręgu pomorskim. Następnie ruszą inne cukrownie tak, iż do dnia 28 bm. pracować będzie 74 spośród 76 cukrowni, biorących udział w biegu kampanii. Najpóźniej, bo dopiero w listopadzie ruszą dwie nowo wybudowane cukrownie, a mianowicie Gryfice i Kłuczew w okręgu szczecińskim. Budowa tych dwóch fabryk trwała ok. roku, co jest rekordem niespotykanym dotąd w dziedzinie cukrownictwa.

Plony z 1 ha plantacji buraczanych wynoszą, na podstawie danych, zgłoszonych z różnych stron kraju, przeciętnie ok. 200 q, urodzaj jest więc lepszy niż w roku ubiegłym, kiedy to średni plon wynosił 165 q z 1 ha. Przewiduje się zbiór ponad 40 mln. q buraków. Do zwiększenia urodzajów przyczyniła się coraz lepsza uprawa gleby i znacznie wyższa dawka nawo-

zów sztucznych, albowiem plantatorzy w b. r. otrzymywali 6 q nawozów na 1 ha. w stosunku do 3,5 q na 1 ha z roku ub. Ten wzrost zbioru buraków pozwoli nie tylko na zwiększenie produkcji cukru, lecz również przyniesie poważne zarobki plantatorom.

Plan kampanii cukrowniczej 1948/49 przewiduje wyprodukowanie 520 tys. ton cukru. Zarówno wysokie plony, jak i odpowiednie przygotowanie cukrowni pozwalają przypuszczać, że plan ten zostanie wysoko przekroczony.

Krajowa konsumpcja w roku bież. wynosi ok. 15 kg cukru na głowę mieszkańca, podczas gdy najwyższa przed wojenną norma spożycia cukru wynosiła zaledwie 12,4 kg na głowę. Na rok przyszły planuje się dalszy wzrost spożycia cukru. Ma on wynieść 17 kg rocznie na mieszkańca. Niezależnie od tak wysokiego spożycia prowadzić będziemy dalszy eksport cukru, który jest poszukiwany na wszystkich rynkach świata.

Nowe przepisy podatkowe dla właścicieli nieruchomości

Ministrowie Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych wydali w porozumieniu z ministrem Skarbu rozporządzenie w sprawie obowiązku wpłacania zaliczek na podatek od nieruchomości. Płatnicy podatku od nieruchomości obowiązani są do uiszczenia w ciągu roku zaliczek miesięcznych na podatek od nieruchomości, przypadający na następny rok podatkowy. Za podstawę do ustalenia wysokości zaliczek przyjmuje się dla nieruchomości, oddanych w na-

jem lub w dzierżawę, jednomiesięczny czynsz. Dla budynków składających się z lokali mieszkalnych, zajmowanych przez właściciela, bądź użytkownika budynku, albo oddanych bezpłatnie do użytkowania, podstawą do ustalenia wysokości zaliczek jest miesięczna wartość czynszowa budynku. Dla wszystkich innych nieruchomości wysokość zaliczki ustala się na jedną dwunastą podatku za ubiegły rok.

Podatnicy obowiązani są wpłacać za liczki na podatek od nieruchomości bez wezwania władz podatkowych w terminie do dnia 10 każdego miesiąca. W roku 1948 obowiązek wpłacania zaliczek na podatek od nieruchomości odnosi się tylko do tych budynków lub ich części, za które czynsz ustala się wg. nowych stawek, na podstawie dekretu z dnia 29 lipca br. o najmie lokali.

Przebieg majątki samorządowe Min. Rolnictwa i R. R.

Min. Rolnictwa i R. R. przejmie w najbliższym czasie majątki rolne, administrowane dotychczas przez Zarząd Miejski m. Warszawy.

Normy jakościowe dla jęczmienia browarnianego

Zatwierdzone zostały nowe normy jakościowe dla jęczmienia browarnianego. Do produkcji siodu piwowarskiego w myśl nowego zarządzenia nadaje się jedynie jęczmień jary dwurzędowy. Ziaro jęczmienia browarnianego winno być zdrowe, posiadać kolor jasno-żółty, właściwy połysk i świeży zapach. Przy ziaro ogólna ilość zanieczyszczeń nie mo-

że przekraczać 3 proc., w tym ziarna skielkowanego i zapleśniałego 1 proc. Nie dopuszczalna jest obecność wolka zbożowego. Cechy analityczne jęczmienia browarnianego winny odpowiadać następującym wymaganiom: energia kielkowania 85 proc., zdolność kielkowania 90 proc., zawartość wilgoci 16 proc.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 4 X	Warszawa 4 X	Lublin 4 X	Katowice 4 X
Pszennica	3.500	3.550	3.450	3.550
Żyto	2.175	2.225	2.225	2.240
Jęczmień pastewny	2.075	-	-	-
Jęczmień przemysłowy	-	2.125	2.075	2.140
Jęczmień browarniany	-	-	-	-
Owies	2.075	2.175	2.075	2.090
Mieszanka pastewna	-	-	-	-
Gryka	3.600-4.000	3.800-3.900	3.500-3.800	-
Proso grube	3.000-3.300	-	3.000-3.200	-
Kukurudza	-	-	-	-
Mąka pszenna 97%	4.650	4.600	4.650	4.650
Mąka pszenna 80%	5.410	5.400	5.400	-
Mąka pszenna 70%	5.610	5.700	5.600	5.600
Mąka pszenna 67%	6.100	6.000	6.050	6.050
Mąka pszenna 50%	6.550	6.600	6.100	6.700
Mąka poślednia	3.300	3.250	3.100	3.450
Mąka żurawia 97%	3.000	3.010	-	3.150
Mąka żurawia 80%	3.300	3.250	3.400	3.350
Mąka żytnia 65%	4.000	4.000	4.100	4.010
Mąka ziemniaczana	-	-	-	8.650
Otreby pszenne	1.350	1.350	1.350	1.350
Otreby żytnie	950	950	950	950
Otreby jęczmienne	850	850	850	-
Otreby owsiane	-	-	-	-
Platki owsiane	6.100	6.100	6.100	5.700
Otreby kukurudziane	850	850	850	850
Passa jęczmienna 3	4.100	4.100	4.100	4.100
Kasza perlowa 46%	5.300	5.300	5.300	-
Kasza jadalna	-	-	5.800-6.000	6.700-6.900
Kasza gryczana	-	-	10.000-11.000	-
Peczak	4.100	4.100	4.100	-
Groch polny	-	-	4.300-4.500	-
Groch wiktoria	5.100-5.500	-	5.000-5.300	-
Groch „Folger“	-	-	-	-
Groch pastewny	-	-	-	-
Fasola biała jedn.	4.200-4.400	-	4.600-4.800	-
Fasola kolorowa	3.500-3.800	-	3.600-3.800	3.700-3.900
Fasola „Jasiek“	-	-	-	-
Pobik	-	-	-	-
Wyka	-	-	-	7.000-7.500
Pełenka	-	-	-	-
Lubin złoty	-	-	-	-
Lubin słodki	-	-	-	-
Lubin gorzki	-	-	-	-
Lubin niebieski	-	-	-	-
Lubin odgorzyczony	-	-	-	-
Seradela	-	-	-	-
Rzepak ozimny	6.600-6.800	6.500-6.600	6.300-6.600	6.300-6.500
Rzepak jary	6.200-6.400	5.800-6.000	5.600-5.800	-
Rzepak przemysłowy	-	-	-	-
Rzepak letni	-	-	-	-
Siemka lniane	14.000-15.000	12.500-13.500	13.500-14.000	-
Siemka konopne	8.800-9.000	-	-	-
Linianka	6.500-7.000	-	7.500-8.000	-
Mak niebieski do siewu	14.500-15.500	-	-	15.500-16.500
Gorzycza	7.300-7.500	-	-	-
Inkarnatka	-	-	-	-
Koniczyna czerw. czyszcz.	-	-	-	-
Koniczyna biała czyszcz.	-	-	-	-
Koniczyna czerw. sur.	-	-	-	-
Koniczyna biała sur.	-	-	-	-
Koniczyna szwedzka	-	-	-	-
Nasiona buracz. past.	-	-	-	-
Nasiona buracz. mies.	-	-	-	-
Linnek	-	-	-	-
Rzepak ścierniskowy	-	-	-	-
Łumtka	-	-	-	-
Nasiona marchwi	-	-	-	-
Nasiona brukwi	-	-	-	-
Nasiona pomidorów	-	-	-	-
Lucerna	-	-	-	-
Makuch kokosowy	-	-	-	-
Makuch lniany	3.900-4.000	3.400-3.500	3.700-3.900	4.200-4.500
Makuch rzepakowy	1.700-1.800	-	1.600-1.700	-
Srut kokosowy	-	-	-	-
Srut lniany	3.100-3.300	2.100-2.200	-	-
Srut rzepakowy	1.500-1.600	-	-	-
Srut soiowy	-	-	-	-
olej lniany	53.000-68.000	58.000-60.000	-	-
olej rzepakowy surow	24.000-26.000	23.000-23.500	-	-
Pokost lniany	-	-	55.000-63.000	-
Chmiel (50 kg) 1 gat.	-	-	-	-
Słoma żurawia luzem	-	-	-	-
Słoma pras. żytnia	550-600	550-600	700-750	450-550
Siano zw. luzem	-	-	-	-
Siano zw. prasowane	650-750	700-800	700-750	650-750
Siano pras. n/oteckie	-	-	-	-
Ziemniaki jadalne (dla producenta)	500	500	500	530
(dla ap. handlowego)	570	570	570	600
Ziemniaki przemysłowe (dla producenta)	450	450	450	480
(dla ap. handlowego)	520	520	520	550
Marchew jadalna	700-800	900-1.000	900-1.200	700-800
Kapusta	700-900	1.100-1.200	1.800-2.000	800
Kapusta kiszona	-	-	-	-
Buraki	700-800	1.200-1.300	800-1.100	700-800
Pietruszka	-	-	1.500-2.000	-
Jabłka jadalne	-	-	8.500-10.000	-
Jabłka przem.	2.300-2.800	-	3.500-4.000	2.000-2.500
Jabłka zimowe 1 gat.	-	-	-	-
Cebula	1.400-1.550	2.300-2.500	1.600-1.800	1.600
Fundacja	-	spokojne	spokojna	spokojna
Podaż	-	-	-	spokojna

Ruchoma Wystawa Gospodarcza odwiedzi 30 miast

Do licznych pokazów dotychczasowych osiągnąć naszych na polu gospodarczym, przybywa w najbliższym czasie Ruchoma Wystawa Gospodarcza, zorganizowana z inicjatywy Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa.

Przez zimę, wiosnę i lato wystawa odwiedzi 20-30 miast powiatowych lub wojewódzkich, aby pokazać masom plan gospodarczy, jego konsekwentną realizację i ogrom osiągnięć. Będzie to zatem instytucja propagandowo-dydaktyczna o charakterze wędrownym.

Miasta, które będą uwzględnione w propagandzie najbliższych miesięcy, zorganizują własne wystawy lokalne. Drugą częścią takich wystaw będą stanowiska eksponaty dostarczone przez R.W.G.

Materiał dostarczony przez RWG, obok przemysłu państwowego i prywatnego, są to: leśnictwo, rzemiosło, problemy kultury oświaty, zdrowia ludzi i zwierząt, zagadnienia społeczne, a przede wszystkim — w b. rozległym zakresie — rolnictwo, budownictwo wiejskie, umocnienie wsi, postęp agrotechnicz-

ny, przemysł ludowy i chałupniczy. Ponadto w czasie wystaw regionalnych będą organizowane kursy, wykłady i pogadanki propagandowe.

Kolumna samochodowa RWG będzie zestawiona z ciągników i szeregu przyrządów, na które będą ładowane przenośne stoiska, gabloty, stelaże, szafki, kasety, plansze i modele.

Szczegółowy projekt, opracowany od paru miesięcy, jest właśnie finalizowany, a odpowiednie umowy są w toku podpisywania. (sp).

Pomoc dla pszczelarzy

Celem przyjęcia z pomocą mało i średniorolnym gospodarzom - hodowcom pszczoł, którzy znajdują się w trudnych warunkach finansowych, głównie w woj. krakowskim i rzeszowskim, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. przeznaczył 15 mln. zł na obniżenie ceny cukru używanego dla podkarmiania pszczoł. Suma 15 mln. zł pozwoli na obniżenie ceny cukru na potrzeby hodowców pszczoł do ok. 80 zł za 1 kg. Cukier po niższej cenie oddawany będzie do dyspozycji Zrzeszenia Pszczelarzy Z. S. Ch., które z kolei rozsprzeda go w ilo-

ści od 1 do 3 kg na jedną rodzinę pszczoł, poszczególnym hodowcom pszczoł w terenie.

Ziemniaków pod dostatkiem

Według przewidywań majątki państwowe ze zbiorów tegorocznych zakupują 60 tys. t. ziemniaków sadzeniaków i 20 tys. t. ziemniaków jadalnych.

Nowe przepisy dla lokatorów

Jak należy postępować przy wymiarze komornego

MINISTERSTWO Odbudowy ogłosiło wytyczne, które mają obowiązywać przy wprowadzaniu w życie przepisów dekretu z 28 lipca br. o najmie lokali i ustalaniu wysokości nowych czynszów.

Ministerstwo Odbudowy ogłosiło wytyczne, które mają obowiązywać przy wprowadzaniu w życie przepisów dekretu z 28 lipca br. o najmie lokali i ustalaniu wysokości nowych czynszów.

Właściciel domu lub administrator ma jako wynajmujący sporządzić listę lokatorów którzy obowiązani są do płacenia komornego według zasad dekretu oraz listę wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkalniowej.

PRZEGLĄD I WYMIAR LOKALI

Listy te zostaną sporządzone po przeglądzie wszystkich lokali i dokonaniu w obecności najemcy pomiaru pokoi mieszkalnych oraz innych pomieszczeń pomocniczych i użytkowych. Dokładnie przy tym ma być ustalone jaka część pomiarowa i które izby zajęte są przez głównego lokatora, a jaka część przypada na podnajemcę.

Kto ubiega się o zwolnienie od nowego czynszu albo o 50 proc. ulgi musi przedstawić wynajmującemu odpowiednie oświadczenie. Lokatorom, którzy takiego oświadczenia nie złożą w ciągu dni 7, wyznaczy wynajmujący czynsze według stawek dekretu, biorąc pod uwagę techniczne urządzenia mieszkania, strefę czynszową oraz powierzchnię lokalu.

Od lokatorów, zaliczonych do kategorii zwolnionych z podwyżki komornego, administracja domu pobierać będzie czynsz w dotychczasowej wysokości wraz z dobrowolnie wpłacanymi przez nich świadczeniami na utrzymanie i konserwację domu. Korzystający z ulgi opłacać będą komorne według nowych stawek, z zastosowaniem obniżki do połowy.

Może się jednak zdarzyć wypadek, że wynajmujący uzna, iż przedłożone mu oświadczenie lokatora, starającego się o całkowite zwolnienie lub ulgę, jest bezzasadne, albo też nie zgodne z obowiązującymi przepisami. Wówczas wymierza lokatorowi czynsz w myśl dekretu, z tym, że od tej decyzji służy odwołanie do odnoszących władz czynszowych. Jeżeli administrator ma tylko wątpliwość co do prawdziwości oświadczenia lokatora, wtedy wymierza mu czynsz normalny, aż do chwili rozstrzygnięcia sprawy przez władze miejskie lub gminne.

OGŁOSZENIE W BRAMIE

W bramie każdej kamienicy wywieszona będzie lista wymiaru czynszów oraz lista wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkalniowej.

Lista wymiaru musi być bezwzględnie zaopatrzona w podpis wynajmującego oraz zawierać datę podania jej do publicznej wiadomości. Od tej bowiem daty bieżą terminy, w jakich najemcy mogą złożyć do władzy czynszowej odwołania od ustalonego czynszu lub wpłaty na F.G.M. Odwołanie nie zwalnia z obowiązku uiszczania czynszu w wysokości przez wynajmującego ustalonej.

Właściciel, administrator lub zarządca jest osobiście odpowiedzialny za wpłacenie w odpowiednim terminie (do 10 każdego miesiąca) do Komunalnej Kasy Oszczędności wpłat na FGM od lokali mieszkalnych i użytkowych. Wszelkie próby uszczuplenia dochodów FGM drogą nielegalnych umów z lokatorami, zaniedbania w pobieraniu i

odprowadzaniu kwot do FGM traktowane będą jako działanie na szkodę interesów gospodarczych państwa i ścigane z całą bezwzględnością.

Zarządzenie Ministerstwa Odbudowy przewiduje, że w wypadkach trudności technicznych z określeniem komornego za miesiąc września według nowych zasad należy pobrać czynsz w wysokości stawki za sierpień i wpłaty traktować jako zaliczki.

WZORY FORMULARZY

Do zarządzenia dołączono szereg wzorów a więc wzór formularza na zwolnienie od płacenia podwyższonego czynszu dla ubiegających się o płacenie czynszu ulgowego, protokołu dla pomiaru powierzchni i opisu instalacji technicznej lokalu mieszkalnego i użytkowego, formularza listy wymiaru czynszów na lokale mieszkalne, wzór listy obciążeń wpłacanych na FGM oraz wzór listy wpłat na FGM.

Kanał Odra - Dunaj
połączy Bałtyk z Morzem Czarnym

Budowa drogi wodnej Odra - Dunaj, która realizowana będzie wspólnie przez Polskę i Czechosłowację, znajduje się już w stadium przygotowań. Polsko - Czechosłowacki Komitet Studiów rozpoczął ostatnio pracę nad przygotowaniem technicznych projektów budowy kanału i założenia gospodarczo-ekonomicznych nowej drogi wodnej.

Kanał Odra - Dunaj będzie miał 309 km. długości, tzn. będzie 2 razy dłuższy od Kanału Sueskiego, a 4 razy dłuższy od kanału Panamskiego. Przez połączenie tych dwóch rzek stworzona zostanie potężna arteria komunikacyjna, łącząca morze Bałtyckie z morzem Czarnym. Ogólne długości tej arterii będzie ok. 3 tys. km. Kanał rozpoczynać się będzie w porcie Koźle nad Odrą i sięgnie poprzez Bramę Morawską do Derwina na Dunaju. Wykonanie tej gigantycznej budowy nasuwa po ważne trudności, ze względu na niezwykle ciężki teren i dużą różnicę poziomów na trasie przebiegu kanału. Projekt budowy przewiduje stworzenie całego systemu wielkich śluz i przepustów, które będą w stanie podnieść na żadaną wysokość 1.000 tonnowe statki i barki. Wszystko to wymaga wielkiej koncentracji środków finansowych i najnowocześniejszych urządzeń technicznych.

Według dotychczas opublikowanych wiadomości, kanał Odra - Dunaj budowany będzie w dwóch fazach. Pierwszy etap prac obejmuje budowę odcinka od Koźla do Zagłębia Ostrawskiego

(Witkowiec), długości ok. 80 km. Drugi odcinek od Witkowiec do Derwina wykonany będzie w terminie późniejszym. Biuro Budowy rozpoczęło już na trasie projektowanego kanału studia i pomiary w terenie. Po zakończeniu tych prac za padnie decyzja w sprawie t.zw. ogólnego projektu budowy oraz opracowane zostaną szczegółowe plany wykonawcze. Prawdopodobnie jest, że budowa kanału Odra - Dunaj rozpocznie się już na wiosnę 1949 r.

NOTATY
STAREJ DATY

DOKUMENTY POLSKOŚCI
HANDELU I RZEMIOSŁA NA
ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Utarło się mniemanie, że Polska od zarania swego istnienia była krajem rolniczym i wojowniczym, a jej stan trzeci - mieszczaństwo, w nim zaś kupiectwo i rzemiosło - elementem napływowym. Dla przybliżenia go do kraju, trzeba było stworzyć specjalne ustawaodostwo i specjalne przywileje, oparte na prawie zachodnim. Stąd wyciągnął wnioski, że dawne miasta polskie miały przewagę ludności niemieckiej, zwłaszcza od zachodu, i że jej zawdzięczały rozwój życia gospodarczego. Mówiono tak przede wszystkim o odzyskanych przez nas dziś ziemiach śląskich i pomorskich, których dzisiejszy dorobek w tak imponujący sposób przedstawia wystawa Z. O. we Wrocławiu. Dorobek ten powstał właśnie w okresie, w którym pozbyliśmy się ludności napływowej. Wyjaśnia to nie zwykle zjawisko wymownie urzędzona we Wrocławiu z okazji wystawy Z. O., jeszcze jedna wystawa, przedstawiająca dzieje polskości na Śląsku, urządzona staraniem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Wystawa ta, na uboczu mająca swą siedzibę - w gmachu Ossolineum, nie jest, niestety, tak licznie odwiedzana, jak tereny wielkiej wystawy nowoczesnego naszego dorobku na Ziemiach Odzyskanych, i może dlatego nie może spełniać należycie swego zadania. A szkoda, bo jest bardzo wymowna.

Nagromadzone tu dokumenty mówią nie tylko o prawach naszych do tych ziem od zarania historii - od wczesnego średniowiecza (wiek IX - XIII), udawadniając, iż zaludniały je plemiona słowiańskie nadając miejscowościom przez siebie zamieszkałym nazwy słowiańskie i polskie, że ziemie te ciążyły zawsze ku innym ziemiom polskim i słowiańskim, i poczynały się do spójni państwowej i że do rozwoju Polski dawały swój cenny wkład kulturalny.

O stały stosunek pracy

Spółdzielnie „Portorob” i „Portowiec”
zapewnią zatrudnienie robotnikom w czasie zimy

Jednym z najbardziej ważkich problemów gospodarczych w życiu portów polskich jest sprawa racjonalnego zatrudnienia robotników portowych. Tak, jak każdy port stanowi odrębny, rządzący się innymi kryteriami niż przedsiębiorstwa ładowe, organizm gospodarczy, tak samo i robotnik portowy występuje jako specyficzny typ pracownika, którego należy traktować zgoła odrębnie.

O ile w portach Gdyni i Gdańsku, gdzie ciągłość pracy przeładunkowej jest bardziej uregulowana, zdołano już wyrobić stałe wykwalifikowane zastępy robotników portowych, to w Szczecinie jesteśmy świadkami tworzenia się dopiero takich kadr. Zatrudnieni tu pracownicy są ludźmi nowymi, w olbrzymiej większości poraz pierwszy stykającymi się z warunkami pracy portowej. Dlatego w Szczecinie od czasu idzie przez Szczecin dość dużo ności przy należytnym zatrudnieniu robotników.

Trudności te powstają głównie z różnego natężenia ruchu statków, spowodowanego jesienną pogodą, lub sztormami. Statki przybywają do portu pojedynczo, to znowu po kilkanaście naraz. Dzielne zapotrzebowanie robotników jest tym samym bardzo różne. W razie większego zapotrzebowania nie można otrzymać dostatecznej ilości już wprawionych w daną specjalność robotników.

Port szczeciński zatrudniał dotychczas robotników głównie przy towarach masowych. Od pewnego czasu idzie przez Szczecin dość dużo różnych towarów o charakterze drobnicowym. O ile przy węglu, rudzie czy tomasynie nie potrzeba specjalnie wykwalifikowanych robotników, to przy przeładunkach drobnicy konieczne już jest pewne wyrobienie i doświadczenie przy rozmięczeniu towaru w ładowni statku.

Mówią one nadto, iż poza wsią i dworem promieniowała tu polskość przez długie wieki na miasta, że mieszczaństwo śląskie, tak jak i pomorskie ciążyło ku Polsce nie tylko ze względów koniunkturalnych, że mieszczaństwo nie polszczyło się dlatego, iż wpływała na to włość, że i liczyło się z dworem, ale, było z pochodzenia swego i z ducha swego polskim.

Na ziemiach śląskich już w X wieku moneta obiegowa w handlu był bity we Wrocławiu denar z imieniem króla Bolesława Chrobrego i napisem Boleslaus dux.

W księgach stanu cywilnego, mimo, iż pozostawały one pod kontrolą duchowieństwa niemieckiego, dominowały imię na polskie i słowiańskie, przy chrzcie na dawane. Ludność nie tylko po wsiach, ale i w miastach osiadła modliła się po polsku. Na Śląsku powstał pierwszy druk polski w polskiej drukarni, a po nim w większej, niż w innych ziemiach polskich, ilości pojawiać się zaczęły słowniki i gramatyki polskie, wskazując na to, iż ambicją i poczuciem swej leżności z ambicją było utrzymanie w czystości mowy ojczystej - potocznej języka polskiego w kraju, opanowanym przez najezdźcę...

Z tego okresu na wystawie w Ossolineum wrocławskim istnieje na poparcie wstępu te notaty dyplom pergaminowy, pisany w r. 1512 we Wrocławiu przez rzeźników Wrocławia do cechu krakowskiego rzeźników w sprawie ustalenia wspólnych norm organizacji cechowej.

W roku 1528 w Jarnowskich Górach powstała pierwsza polska ustawa górnicza pt. „ORDUNEK GÓRNY”.

W r. 1686 powstał po polsku spisany statut cechu szewskiego w Gliwicach. Z tegoż roku datuje się list świętny polszczyznę pisany cechu szewskiego w Gliwicach.

W latach 1593 - 1784 prowadzona była po polsku księga cechu piekarskiego w Gliwicach.

Przez długie wieki spisywano po polsku umowy handlowe i dzierżawne, kwitowania z odbioru należności, akty kupna i sprzedaży, kontrakty obok dokumentów kościelnych i urzędowych.

Dokumenty te dowodzą, iż zarówno kupiectwo, jak i rzemiosło były polskie, a napływowi rzemieślnicy z innych krajów sprowadzani na dwór książęcy i na dwory ziemiańskie przez sznoblizm i małpowanie najezdźców, szybko się polonizowali, uznawali bowiem, że jedzą chleb polski i że muszą za to służyć lojalnie krajowi, który im daje życie.

ku, w magazynie, barce czy w wagonie kolejowym.

Toteż w portach pracujących sprawnie i szybko, daleko posunięta jest specjalizacja robotników portowych. Robotnik portowy musi być nie tylko wykonawcą zwykłych czynności fizycznych, ale musi znać się na mechanizmach urządzeń przeładunkowych na lądzie i na statkach, musi wiedzieć jak najracjonalniej rozmieścić ładunek w ładowniach statku i jak się obchodzić z różnego rodzaju towarem, aby go nie uszkodzić.

Przedsiębiorstwa ekspedycyjne starają się dobrać i wylapywać najbardziej doświadczonych robotników i zatrudniać ich na stałe. Z drugiej jednak strony w okresach zmniejszonego ruchu w porcie, co się zdarza dość często na jesieni, a jeszcze częściej w zimie, nie wszyscy robotnicy mogą być zatrudnieni. Czasami powstają przerwy kilku i kilkunastodniowe. Poeciaga to za sobą poważne wydatki nieprodukcyjne. W wypadku dłuższych przerw w pracy, przedsiębiorstwa zajmujące się przeładunkiem, po prostu zwalniają robotników, a ci w poszukiwaniu pracy odchodzą do innych zajęć. Powstaje błędne koło: z jednej strony port powinien mieć na zawołanie kadry robotników, z drugiej nie zawsze można ich zatrudnić. W portach polskich, m. in. w Szczecinie utworzono t. zw. fundusz wyrównawczy, łączący do pewnego stopnia sprawę minimalnego zabezpieczenia robotnika w okresie wyczekiwania na statek. Jeżeli zarejestrowany na stałe w porcie robotnik przeładunkowy chwilowo nie z jego winy, lecz wskutek nie przybycia statku czy zmniejszonego zapotrzebowania na siły robocze, nie pracuje parę czy kilka dni, to i za dni nieprzepracowane otrzymuje częściową zapłatę z funduszu wyrównawczego, który się składa ze specjalnych wspólnych wpłat przedsiębiorstw przeładunkowych. Jednakowoż dopłaty te stanowią nadmierne obciążenie dla przedsiębiorstw i na dłuższą metę nie dadzą się utrzymać.

Próbowano też zatrudnić robotników przy odgruzowywaniu miasta i portu, robotach porządkowych, ale nie dało to poważniejszych rezultatów. Powstały nadal otwarte zagadnienie należytego rozwiązania zatrudnienia robotników portowych w Szczecinie. Sprawa mocno absorbuje zainteresowane koła i do zimy musi być rozwiązana.

W zespole portowym Gdańsk - Gdynia zapoczątkowano nowy system zatrudnienia przez powołanie do życia spółdzielni pracy „Portorob” i „Portowiec”, które mają objąć większość prac związanych nie tylko z przeładunkiem towarów, ale także z ich składowaniem, sortowaniem i ekspedycją. Eksperyment ten daje niezłe rezultaty i wprowadzenie tego w porcie szecińskim wydaje się celowe i pożyteczne. Skoncentrowanie całego świata pracy fizycznej w jednej komóreczce pozwoli racjonalniej kierować podziałem pracy i da pewniejsze podstawy finansowe umożliwić jąco łatwiej przetrwać okres zmniejszonego zapotrzebowania na siły robocze w portach w okresie zimy.

B. K.

12 ton węgla dziennie
w sprzedaży drobnicowej

Rozpoczęta 9 września br. sprzedaż drobnicowa węgla z wozów Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, osiągnęła ponad 7 ton węgla dziennie. W czasie od 9 września do 1 bm. roz sprzedano ogółem ponad 150 ton węgla w sprzedaży drobnicowej.

W przeciągu października br. Centrala zamierza zwiększyć rozprowadzanie węgla z samochodów do 12-tu t. dziennie. Po remoncie otrzymanych 8 ciężarów „Motozbytu”, Warszawa będzie obsługiwała przez 5 wozów Centrali.

Zmagazynowane w Warszawie zapasy węgla do rozprowadzenia w październiku, wynoszą w składach państwowych i prywatnych ponad 70 tys. ton. Niezależnie od tego przygotowano poważne ilości węgla w magazynach spółdzielczych do rozprowadzenia przez placówki handlowe spółdzielczości. Przygotowane ilości węgla na październik br. są kilkakrotnie większe w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Import i eksport sektora prywatnego
w pierwszym półroczu 1948

Według danych Zrzeszenia Eksporterów i Importerów R. P., wartość towarów, na które wydano zezwolenie na import dla firm prywatnych w pierwszym półroczu 1948 r., osiągnęła sumę 2.537 mil. zł, zaś wartość towarów przeznaczonych na eksport na podstawie wydanych zezwoleń obliczona jest na 2.968 mil. zł.

Należy zaznaczyć, że nie wszystkie firmy prywatne eksportują bezpośrednio do odbiorców zagranicznych. Niektóre z nich dokonują transakcji eksportowych za pośrednictwem państwowych przedsiębiorstw handlu zagranicznego, które dla danego towaru eksportowego występują centralnie wobec importerów zagranicznych - co pozwala na uzyskanie lepszych warunków.

Na odcinku prywatnego obrotu zagranicznego akcje kredytowa prowadzi Bank Handlowy, który na finansowanie eksportu przyznał do dnia 31 sierpnia rb. 770 mil. zł, zaś na finansowanie importu - 141 mil. zł.

W sumie 770 mil. zł kredytów eksportowych największy mają udziały firmy eksportujące jaja (304 mil. zł), następnie drób (118 mil. zł), wyroby żelazne (80 mil. zł), konserwy (76 mil. zł), bekonny (76 mil. zł), jagody i przetwory owo-

cowe (37 mln. zł), ozdoby choinkowe (33 mln. zł), drzewo, wiklina, szproty, cebula itp.

W transakcjach eksportowych bieżę udział zarówno przemysł prywatny produkujący artykuły przeznaczone na eksport, jak i handel prywatny, skupujący artykuły eksportowe.

Na import sektora prywatnego, finansowanego przez Bank składają się głównie opony i dętki samochodowe, surowce farmaceutyczne, chemikalia, cytryny, niektóre artykuły techniczne itp.

W tej akcji kredytowej Bank uwzględnia tylko te firmy prywatne, których fachowość i solidność dają rękojmię, że ich współpraca na tym, tak ważnym odcinku gospodarstwa narodowego, wnosi elementy pozytywne, przyczyniając się do wzmocnienia aktywizacji naszych obrotów zagranicznych.

---TOM Z ZAPALEM W.885-0
ZJADA KASZY MISY CPLE...
z „KŁOPOTÓW z ORTOGRAFIA”
„PRZYJACIELA”
tygodnika dla starszych dzieci
w numerze 40-tym
Cena egz. 15 zł. pren mies. zł. 40. Konto P. K. O. I - 4695.

Przez „pomyłkę“

TAK to już bywa, że opinia publiczna musi być od czasu do czasu poruszona doniesieniami prasowymi, których kalendarz warunkuje nasilenie i rozmiary tych zaburzeń.

Są one różne. Jedne wywołują potężny wstrząs, inne przemijają prawie bez echa i umykają zasadniczo szerszemu uwadze ogółu, czy to ze względu na nikłe rozmiary notatek i niepozorne tytuły czy też wskutek niezbyt wielkiego (jakby się na pozór wydawało) ciężaru (ga tankowego wydarzenia). A może po prostu dlatego, że brak im cechy masowości czy posmaku silnej sensacji...

W ciągu ostatnich tygodni prasa doniosła o kilku już wypadkach karygodnego niedbalstwa lekarzy w stosunku do pacjenta. Niedbalstwa powodujące go czasami śmierć lub kalectwo. Wprost fatalna jakaś seria.

Nie będziemy przytaczali tu tych wszystkich wypadków, gdyż zakładamy, że są one opinii publicznej znane.

Nie chcemy również zarzutu naszych rozcigających w wszystkich lekarzy, gdyż byłoby to lekkomyślne i niesprawiedliwe. Lekarzy takich, o jakich tu mowa, jest niewiele. Jesteśmy przekonani, że nawet bardzo niewiele. Wypadki wspomniane są jednak dość skandaliczne, aby domagać się energicznych a przede wszystkim skutecznych środków zaradczych.

Najbardziej może charakterystyczny jest ostatni wypadek (oby ostatni!), który zdarzył się w klinice ginekologicznej U.J. w Krakowie. PRZEZ POMYŁKĘ okaleczono w potworny sposób narządy rozrodcze młodej kobiety. Ktoś ponosi tu ogromną winę. Śledztwo nie wykazało jeszcze, kto. Winny poniesie z pewnością zasłużoną karę, tak jak i w poprzednich tego rodzaju procesach. Wyrok jednak najbardziej nawet surowy nie wystarczy. Sąd skaże winnego, ale wyrok nie zawsze zapobiega wypadkom takim na przyszłość.

Oprócz prokuratury powinny także zainteresować jak najenergiczniej i najszybciej władze resortu zdrowia. Nie wszyscy lekarze posiadają wymagane kwalifikacje zawodowe i — co także jest niesłychanie ważne — moralne. W stosunku do takich jednostek należałoby przed sięwzięciem jak najsurowsze represje aż do odebrania prawa praktyki na czas nieograniczony włącznie. Tym bardziej, że znany jest lekceważący i niedbały stosunek do pacjentów pewnej części lekarzy Ubezpieczalni. Zdrowie społeczeństwa to wielka rzecz i nie wolno go lekceważyć.

Charakterystyczna jest także postawa zeznających lekarzy-świadków jak np. w krakowskim procesie w sprawie śmierci chłopca ukąszonego przez żmiję. Niektórzy z nich zachowywali dziwną wstrzemięźliwość, niezdeterminowanie i... nieświadomość środków leczenia. Jak na lekarzy XX wieku skromność ta była chyba aż nazbyt wielką. Czyżby „solidarność“ za wodą?

Wartoby także zainteresować się bliżej organizacją pracy i warunkami w ogóle w pewnych klinikach. Według zeznań świadków w procesie kliniki ginekologicznej U.J., a właściwie jej chirurga o słynną „pomyłkę“ przy operacji — organizacja pracy w tym zakładzie pozostawia wiele do życzenia. Najlepszy do wód zresztą — na zawsze okaleczona niewiasta. Dziwne doprawdy, jak lekkomyślnie i nieodpowiedzialnie traktują swój zawód pewni lekarze.

Wypadki takie nie przyczyniają się do wzrostu zaufania ludzi do lekarza w ogóle. aczkolwiek rzecz jasna — wypadki te są sporadyczne i nie należy ich w żadnym wypadku generalizować. W interesie jednak ogółu i dla zachowania dobrego imienia lekarzy polskich należy zwrócić o to, aby się one nie powtarzały.

Niektórzy lekarze powinni zrzec się swą wielką rolę społeczną i skończyć z niedbalstwem i komercyjnym traktowaniem pacjentów.

WACŁAW DUŃSKI

Po Lemkach w Nowosądeckiem

osiedlono 1.000 rodzin bezrolnych i małorolnych

Jak wiadomo, po wojnie część Lemków zadeklarowała wyjazd do ZSRR, część udała się na Ziemię Odzyskaną. Akcja przesiedleńcza w pow. nowosądeckim objęła 17 tysięcy Lemków. Przesiedleńcy zabrali cały swój dobytek i otrzymali od państwa pożyczki na zagospodarowanie się na nowych terenach.

Po przesiedleniu Lemków władze polskie oddały 30 tysięcy hektarów w pow. nowosądeckim chłopom polskim, którzy w liczbie tysiąca zajęli gospodarstwa polemskie. Odliczywszy tereny zajęte, przeciętnie na jednego osiedleńcę wypadło 8—14 hektarów. Ziemię otrzymali bezrolni i małorolni. Byli to chłopcy z pow. nowosądeckiego, nowotarskiego i limanowskiego. Część osiedleńców pochodzi z Buga, drobny ułamek stanowią reemigranci z Francji i Belgii.

Osiedleńcy otrzymali od władz państwowych 58 milionów zł. pożyczki długoterminowej na zakup inwentarza i zasiewy oraz 16 milionów złotych subwencji bezzwrotnej w postaci gotówki lub szeregu cennych akcesoriów gospodarskich. Przydzielono im również inwentarz żywy.

Osiedleńcy zajęli swe gospodarstwa w ubiegłym roku, bez oficjalnych przydziałów. Niedawno odbyła się w Nowym Sączu uroczystość z udziałem przedstawicieli władz państwowych i 700 osiedleńców, którym nadano akty własności.

Osiedleńcy dziękowali przedstawicielom władz państwowych za nadanie im prawa własności oraz za pomoc. Całkowite zwolnienie ich od podatków w ub. roku świadczy o mądrej polityce władz skarbowych, nie trzeba bowiem zapominać, że osiedleńcy zaczęli swą gospodarę dosłownie od niczego. Dziś sytuacja uległa radykalnej zmianie. Pierwsze zbiory na nowych gospodarstwach pozwoliły zaspokoić resztę koniecznych

potrzeb. Od jesieni b.r. można już mówić o samowystarczalności gospodarstw polemskich w pow. nowosądeckim.

Powiat nowosądecki z racji swego podgórskiego i górskiego położenia nie jest typowym rejonem rolniczym. Zdaniem fachowców winien on stać się przede wszystkim rejonem, w którym gospodarstwo hodowlane winno zająć czołowe miejsce.

W związku z tym władze państwowe pomyślały również o praktycznym pouczeniu osiedleńców, przekazując im bezpłatnie 1500 owiec, które mają być „zarybkiem“ wielkiej gospodarki hodowlanej rejonu nowosądeckiego. Warto również podkreślić, że dotychczas prelinnowano 15 mln. zł. w subwencjach i 15 mln. zł. w pożyczkach na hodowlę owiec dla właścicieli gospodarstw w pow. nowosądeckim. Pomoc ta była bardzo potrzebna, jeśli wziąć pod uwagę, że ostatnia powódź wyrządziła rolnikom straty na ok. 200 mln. zł. obniżając poważnie ich możliwości finansowe. Pomoc państwa umożliwi chłopom tutejszym dalszą pracę nad przestawianiem gospodarki rolnej na hodowlaną. Tysiąc osiedleńców polskich, którzy zajęli gospodarstwa polemskie, będzie niewątpliwie czynnie uczestniczyć w tym procesie.

Zewsząd o wszystkim

— 562% normy uzyskał zatrudniony przy prasie karbowej w zakładach „H. Gęgielski“, Jan Biernat, stając na czele 131 przodowników z 918 robotników, biorących udział w współzawodnictwie.

— Przystępczość w woj. krakowskim — w porównaniu z r. ub. zmalała o 62%, jak to stwierdził komunikat M.O. z okazji 4-lecia powstania milicji.

— W dniach 11—13 bm. we Wrocławiu odbędzie się pierwszy powojenny ogólny zjazd inwalidów wojennych.

— 300 junaków S.P. ukończyło w Fordonie kursy szkoleniowe lotów szybowcowych. Czołowe miejsce zdobył junak Hałozeto, osiągając wysokość 1.200 mtr. i utrzymując się w powietrzu 1 godz. 15 min.

— Ponad 7.000 gospodarstw małorolnych w woj. śląsko-dąbrowskim skorzysta z ulg przy spłacie z tytułu podatku gruntowego. Indywidualne ulgi dla gospodarstw mało zagospodarowanych wynoszą ponad 81 milionów zł.

Ponad 12 tys. turystów zwiedziło WZO

Wystawę Ziemi Odzyskanych zwiedziło dotychczas ponad 12 tys. turystów z zagranicy. Najliczniejszą grupę gości zagranicznych przybyły na Wystawę z Czechosłowacji, Francji i Węgier. Ostatnio przybyła do Wrocławia kilkuosobowa wyścieszka dziennikarzy węgierskich.

Okradał państwo i robotników administrator PNZ Stachowice

Na zlecenie Wrocławskiej Delegatury Komisji Specjalnej aresztowany został Stefan Sasorski, były rządcą majątku P. N. Z. Stachowice w pow. ząbkowickim.

Sasorski dopuścił się szeregu nadużyć, przysługując sobie wynagrodzenia pobierane za fikcyjne roboty oraz dochody płynące ze sprzedaży jarzyn i owoców z majątku P. N. Z. W jesieni ub. roku Sasorski urządził wystawne „Dożynki“ dla swoich przyjaciół za fundusze przeznaczone na dożynki dla pracowników majątku państwowe go Skąta. Przeniesiony w areszt.

Nowy Sącz, w październiku.

(U)

Nowy polski transportowiec będzie wykończony w 1949 r.

W dniu 4 bm. nastąpiło wodowanie nowego polskiego statku S/S „Puck“ zbudowanego na zamówienie Towarzystwa „Żegluga Polska“

w angielskiej stoczni Van Hunter. Nosi on nazwę przedwojennego statku zatopionego podczas działań wojennych w Bari i jest bliźniaczko podobny do S/S „Hel“, kursującego na linii Gdynia—Goeteborg. Nośność S/S „Puck“ wynosi 1.460 DWT, pojemność ładunkowa 93.000 stóp sześciu, długość 232 stopy, szerokość 36 stóp, szybkość ca 11 węzłów.

Całkowite wykończenie statku i oddanie do eksploatacji przewidziane jest w pierwszym kwartale 1949 r. Będzie on przypuszczalnie kursował do Belgii i Holandii.

Z żałobnej karty

Śmierć profesora dr. A. Domaszewicza

W Krakowie zmarł jeden z czołowych przedstawicieli nauki polskiej w dziedzinie neurologii prof. dr Aleksander Domaszewicz. Zmarły pracował przed wojną we Lwowie, w roku zaś 1945 stanął w pierwszym szeregu organizatorów wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

W dniu 17 bm. wybory do władz Zw. Samopomocy Chłopskiej

W całym kraju odbywają się konferencje przedwyborcze wojewódzkich aktywów ZSch. Zebrania takie odbyły się już w Kielcach, Wrocławiu, Łodzi, Szczecinie, Katowicach i Gdańsku. W konferencjach biorą udział przedstawiciele Zarządu Głównego ZSch., którzy referują uchwały ostatniego plenum Zarządu Głównego.

Konferencje w pozostałych miastach wojewódzkich odbędą się w bieżącym tygodniu.

Wybory w gromadach rozpoczną się w niedzielę 17 bm. w województwie katowickim.

W sprawach ochrony roślin

Uczony radziecki w Polsce

W Polsce gości na zaproszenie Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, uczony radziecki — dr Iwanow, który jest specjalistą w dziedzinie zwalczania niektórych szkodników roślin uprawnych, m. in. stonki ziemniaczanej.

Dr Iwanow podczas swego pobytu w Polsce zapoznał się z pracą polskiej służby ochrony roślin oraz badał metody zwalczania stonki ziemniaczanej w naszym kraju. Przed odjazdem do ZSRR, dr Iwanow wygłosi w Instytucie Nauko-

wym Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy referat, w którym przedstawi metody i sposoby zwalczania szkodników roślin uprawnych na terenie ZSRR.

„Jaki jest rodowód człowieka mądrego“

wyższenia Nr. 8 „PROBLEMÓW“ cena 100 zł.
Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży Kr. 3553-0

97-procentowy inwalida czeka!

Jasło woła o pomoc

ROK 1948 to czwarty rok ciężkiego i mozolnego wysiłku najbardziej chyba zniszczonego miasta w Polsce, gdzie procent zniszczenia pobli wszelkie rekordy. Mimo to miasto skazane jest prawie wyłącznie na własne siły. Toteż w stosunku do najwyższego procentu zniszczenia a najniższego poziomu pomocy dokonało ono niezwykle dużo. Przeszło połowa miasta jest pokryta dachami, a choć remont nakrytych budowli to długi dramat każdego niemal właściciela, stanowią oni szczęśliwą klasę w stosunku do tych, którzy przed piątą zimą po zupełnym spaleniu miasta nie mogą marzyć o dachu nad swymi ruinami.

Bank Gospodarstwa Krajowego dokonał w tym roku na wiosnę ważnej zmiany na korzyść pogorzalców. Zmienił marżę kredytu na zabezpieczenie z przeciętnej normy 20 proc. na 50 proc. kosztorysu zatwierdzonego przez rzeczoznawcę Banku. Powyższa tak okazywana zmiana niewiele jednak pomogła pogorzalcem, gdyż Bank Gospodarstwa Krajowego w Rzeszowie otrzymał na rok bieżący dla Jasła tylko 2 miliony złotych kredytu. Była to wielka niespodzianka dla Jasła, które w roku ubiegłym miało kredyt 7 milionów. Kwo ty powyższe wystarczyły na remont lub zabezpieczenie kilku, w najlepszym razie kilkunastu domów, gdy w Jasle są ich całe setki. Jasło oczekiwało w tym roku w najgorszym razie 20 milionów zaraz z wiosny, wtedy mogłoby zasilic chociaż 50 budowli i umożliwić ich zabezpieczenie. Lecz 2 mln. były zasilkiem niemal symbolicznym.

W tym ciężkim położeniu kilkuset pogorzalców, emerytów i innej biedoty posiadającej „realność“ i obowiązanej

do jej administrowania, nastąpił ostatnio mały zwrot na lepsze dzięki temu, że szereg powiatów województwa nie skorzystał z przydzielonych im kredytów i kredyty te w sumie 8 milionów przydzielono Jasłu. Dla Jasła każda suma jest ważna, bo wiele budynków jeżeli w roku bieżącym nie zostanie nakrytych dachami — rozleci się w gruzy.

Gdyby po czterech latach od spalania Jasła można widzieć je nakryte w całości dachami, można by odetchnąć z ulgą i patrzeć spokojnie w przyszłość. Człowiek mający dach nad głową radzi sobie jakoś z każdą biedą i nie załamuje się psychicznie. Jasłanie, których ruiny nie są jeszcze nakryte, to ludzie, którym nikt nie wyperswadi, że należy być optymistą. Bo i w jaki sposób. Obok budującego się gmachu nowej poczty przechodzą ci ludzie zupełnie zubożeni i wchodzą do swych spleśniałych piwnic, aby w nich spędzić noc w jakże marnych warunkach i biedzie. Wrześniowe słońce jeszcze tych ludzi pociesza i chroni przed zupełną depresją duchową. Gdyby im pomóc dziś położyć dach nad swymi głowami, na chwilę oszaleliby chyba z radości. Ale nikt tego nie czyni.

Jasło ma piękne perspektywy jutra, nowe plany wytyczają mu nowe piękne dzielnice. Jego renesans jest tematem i zagadnieniem dla jego ludności: najważnym, choć przybici troskami mieszkańcy miasta ruin o tym nie myślą. Obok starannie odbudowanych dawnych, średniowiecznych dzielnic wyrosną tu nowe dzielnice miasta-ogrodu w najnowocześniejszym układzie i rozplanowaniu. Nowe Jasło nie będzie w niczym podobne do dawnego, a przecież zachowa ono ciąg 800-letniej tradycji osady,

przez którą przebiegały szlaki handlowe na Węgry, łącząc najbliższą drogą Warszawę z Balkanami. Ta rola szlaku handlowego i komunikacyjnego na południe według wszelkiego prawdopodobieństwa odżyje na nowo w formie nowocześniejszej. Bliżej czy dalej od Jasła przebiegać tędy będzie arteria na południe.

Udając sobie sprawę ze swej przyszej roli, Jasło uważa za swój obowiązek i prawo upomnieć się w czwartą rocznicę swej tragedii o pomoc większą niż dotychczas. Chętnie i szczerze bierze ono udział we wszystkich zbiórkach i daninach państwowych, zapominając o własnej niedoli. Gdy gdzieś indziej przewala się strumień dostatku i wygodnego życia, Jasło marzy o wyjściu z piwnic i nor. Gdyby jeden dzień w Polsce przeznaczyć na zbiórkę pomocy dla Jasła po czterech latach życia wśród największej ruiny i samozaparcia, może podźwignięto by z głębokiej depresji. Towarzystwo Popierania Odbudowy Jasła, zażenowane ofiarnością społeczeństwa, do którego skierowało swój apel, trafiając na zupełną prawie obojętność, musiało zamilknąć. Na apel kilku pism odpowiedziały dwa czy trzy głosy w całej Polsce. A przecież gdyby każdy obywatel dał na Jasło 1 złoty, zebrano by 25 milionów.

Zaplanowanie nowego miasta dawało mieszkańcom nadzieję, że ujrzą również jakiś plan wydobycia ich z niedoli. Gdy dziś tak wielu nie ma jeszcze dachu nad głową, gdy patrzają na sypiące się zwietrzałe ściany, trudno ich podtrzymać na duchu. Od ludzi tych bije tylko gorzyc. Rozumieją oni wysiłek państwa i hierarchię potrzeb państwowych, twierdząc jednak nie bez słuszności, że istnieje także hierarchia tragedii i nędzy. Dlatego Jasło pragnie, aby jego los zważony został na sprawiedliwej i bardziej czulej wadze.

Zamierzone budowy publiczne, które wymagają dokładnego przestudiowania i pewnej kolejności, świadczą o pozy-

tywnym ustosunkowaniu się państwa do problemu dalszej odbudowy naszego miasta, czego pierwszym wyrazem jest odbudowująca się poczta. Jednakże kil kasety domów stanowiących t. zw. prywatną własność stanowi istotę miasta. Dlatego los tych domów, skazanych na zagładę w razie niebezpieczeństwa ich przed zimą, powinien stać się poważną troską państwa, gdyż straty, jakie stąd wynikną, będą nie tylko stratą prywatną. Odnosi się wrażenie, że nie ma kto spraw tych należycie zreferować władzom państwowym, które mają zbyt wiele ważniejszych problemów do załatwienia. Niechże więc głos rozlegający się na łamach prasy zwróci uwagę na ten tragiczny stan rzeczy, gdzie chodzi o ocalenie wielset milionów, które można jeszcze uratować przez zabezpieczenie mamiących budynków przed piątą zimą. Jeśli piękna jesień pozwoliłaby na roboty, dało by się jeszcze wiele uzyskać przez szybką interwencję i pomoc. Remont wewnętrzny zabezpieczonych budynków mógłby się dokonywać w znacznie wolniejszym tempie, bo ludzie w Jasle przywykli do wszelkich niewygód i trudów. Niewielka dla państwa pozycja 25 milionów uratowałaby jeszcze kilkadziesiąt domów a ich zwłających właścicieli podniosłaby bardzo na duchu. Tylko warunki wypłaty tego kredytu musiałyby uwzględnić nędzę kredytobiorców. Trudno by od nich żądać, by wykazali się posiadaniem połowy potrzebnego kapitału i by wykonali najpierw wszystkie roboty, a wtedy dopiero otrzymają przyznany kredyt. Było by to żądaniem od ciężko chorego, aby najpierw sam wstał i zaczął chodzić, a wtedy otrzyma lekarstwo na wzmocnienie nóg.

Szybłimi krokami zbliża się zima. Czy ktoś usłyszy w Polsce jeszcze jed no wołanie o pomoc dla najbardziej-szych pogorzalców tego nieszczęsnego miasta?

WŁADYSŁAW FLOTA
Jasło, początek października.

Wbrew kłamliwym pogłoskom

M. O. nie zatrzymuje wozów chłopskich przy wjeździe do Warszawy

W związku z pogłoskami rozsielanymi w okolicy Mszczonowa (pow. Grodzisk Mazowiecki), że Milicja Obywatelska zatrzymuje chłopskie dowożące żywność do Warszawy, Komenda M. O. m. st. Warszawy wyjaśnia, że wiadomości te nie są zgodne z prawdą. Funkcjonariusze Milicji Obywa-

telskiej sprawdzają jedynie na punktach kontrolnych czy dowożone do stolicy mięso nie pochodzi z potajemnego uboju. W wypadkach gdy chłopcy wykażą się odpowiednimi zaświadczeniami, bez jakichkolwiek utrudnień mogą oni swobodnie przewozić żywiec, bądź też mięso dla mieszkańców stolicy.

Zgraja hien z adwokatem na czele przed sądem w Bydgoszczy

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozpatrywana jest sensacyjna sprawa zorganizowanej szajki oszustów, która sprzedawała domy, których właściciele zaginęli.

Organizatorem całego „przedsiębiorstwa” był adwokat bydgoski Libkind. Do oszukanej akcji wciągnął on jeszcze 5 swoich znajomych, z których 2 pozorowało spadkobierców właścicieli a reszta pośredniczyła przy sprzedaży domów.

Najpiękniejszą opuszczoną nieruchomością Frejmana oszusti przemyślni słowcowi z Bydgoszczy Strelaui za 3 mln. zł. Jeden z oskarżonych na polecenie Libkinda wyuczył się dokładnie genealogii rodziny Frejmanów i po egzaminie został wysłany do Sochaczewa do sądu grodzkiego, gdzie po przedstawieniu ewidencji rodziny otrzymał z sądu papier uznający właściciela domu Frejmana za zmarłego. Oszust zgłosił się przed sądem jako brat zmarłego.

Strelau od początku zawierania transakcji miał pewne wątpliwości, czy kupno nie będzie obalone przez krewnych właściciela. Wątpliwości jego rozwiał Libkind upewniając Strelaua, że interes jest czysty. Poza tym adwokat doradził nowonabywcy, aby nie sporządzano aktu kupna-sprzedaży domu u rejenta, gdyż pociągnie to za sobą duże koszty, a akt można zrobić prywatnie.

W międzyczasie krewni Frejmanów przebywający za granicą dali jednemu z adwokatów warszawskich upoważnienie do przywrócenia ich w stan posiadania nieruchomości w Bydgoszczy. Gdy się o tym dowiedział Strelau, oddał sprawę prokuratorowi.

Wszyscy członkowie szajki z wyjątkiem Libkinda zbiegli. Aresztowany adwokat tłumaczył się, że padł ofiarą oszustów. Wspólników jego aresztowano w kilka dni później. Obciążyli oni w śledztwie Libkinda zaznaczając, że jest on „duchowym ojcem” oszukanej afery.

Wychowanie fizyczne i sport

PIŁKARZE RUMUŃCY PRZYLECA W PIĄTEK DO WARSZAWY

W piątek 8 bm. przyleci samolotem do Warszawy reprezentacyjna drużyna piłkarzy rumuńskich; tego samego dnia po południu ekipa rumuńska odleci również samolotem do Katowic.

Niedzielnym międzypaństwowym mecz Polska — Rumunia w Chorzowie prowadził będzie sędzia Fladung (Czechosłowacja).

Na obóz przed meczem z Rumunią, prowadzony przez W. Kuchara powołani zostali dodatkowo Mamoni z „Wisły” oraz Waśko i Mordarski z „Legii”. Zawodnicy ci wyjechali dziś do Katowic.

ZAKOŃCZENIE SEZONU MOTOCYKLOWEGO W ZSRR

Motocykliści radzieccy zakończyli tegoroczny sezon masowym wyścigami na przełaj o mistrzostwo poszczególnych Republik i większych miast Związku Radzieckiego. Specjalnie licznie obsadzone były tegoroczne mistrzostwa Związków Zawodowych, na których zawodnicy radzieccy obok doskonałej jazdy, zademonstrowali wysokowartościowe maszyny ostatniej produkcji krajowej. Doskonali sprzęt, jakim dysponują jeźdźcy radzieccy, przyczynił się do ustanowienia w minionym sezonie wielu nowych rekordów krajowych. Wśród nich na uwagę zasługują rekordy czołowego motocyklisty radzieckiego Szumilkina, który na maszynie własnej konstrukcji typu „Kometa” o pojemności 500 ccm. osiągnął na dystansie 1 km. ze startu lotnego średnią szybkość 175,953 km/godz.

W kategorii maszyn do 125 ccm. młody zawodnik Ptaszkin ustanowił nowy rekord światowy, osiągając na dystansie 1 km. ze startu stojącego średnią szybkość 88,835 km/godz. Mistrzem Związku Radzieckiego w wyścigu na 200 km. został Kulałow, przebiegając trasę w rekordowym czasie 1:31:01 godz.

W kilku wierszach

Dynamo (Moskwa) półfinalista pucharu piłkarskiego ZSRR. W ćwierćfinałowym spotkaniu piłkarskim o puchar Związku Radzieckiego moskiewskie Dynamo pokonało drużynę Lokomotiv z Charkowa w stosunku 7:1. W półfinale Dynamo grać będzie ze zwycięzcą spotkania CDKA — Torpedo (Moskwa).

Cerdan rezygnuje z tytułu mistrza Europy.

Marcel Cerdan, mistrz świata w wadze średniej zrezygnował z walki w obronie swojego tytułu mistrza Europy i Francji. Cerdan oświadczył po powrocie z Ameryki, że pragnie rozpocząć i poświęcić się ukończeniu filmu, jaki zaczął nakręcać przed wyjazdem do Ameryki. Następnie zaś zamie się przygotowanie do spotkania rewanżowego, zgodnie z kontraktem, jaki podpisał w Ameryce. W związku z tym walka o tytuł mistrza Francji w wadze średniej odbędzie się między Stockiem, a bokserem polskiego pochodzenia — Lucjanem Krawczykiem. Spotkanie odbędzie się dnia 9 bm. w „Palais des Sports” w Paryżu.

Barwiński zwolniony z pracy. PZPN otrzymał depezę od Tarnovii z wiadomością, że Barwiński został zwolniony z pracy w „Sportem” ze względu na to, że pojechał na obóz przed meczem Polska — Rumunia. Bezpośrednim zwierzchnikiem Barwińskiego był dyr. Półchopek. Warto dodać, że Barwiński ma na utrzymaniu matkę i brata.

Odwołanie „Cracovii”. Zarząd „Cracovii” postanowił wnieść do Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN odwołanie od wymierzony zawodnikowi tego klubu kary 9-miesięcznej dyskwalifikacji za brutalną grę, na meczu Polonia (Bytom) — Cracovia w dniu 26 września w Bytomiu. Zarząd Cracovii jest podobno w posiadaniu zeznań wiarygodnych świadków, że Bobula sprowokowany brutalną grą zawodników Polonii odruchowo skierował nogę w stronę obrońcy Polonii Sliwińskiego, co sędzia uznał za brutalny faul. Podajemy tę wiadomość chwiłowo bez komentarza.

Pięściarze „Warty” walczyć będą w Danii. Na zaproszenie duńskiego klubu sportowego „Soebory Indraetsforening” (Kopenhaga) udaje się do Danii reprezentacja pięściarska „Warty” na dwa spotkania międzynarodowe. Mecze rozegrane zostaną w dniach 10 i 12 listopada br. Reprezentacja „Warty” wyjedzie wzmocniona jedynie Szymurą, w wadze ciężkiej.

Wiśniewski nie był winien. Anulowano decyzję zarządu PZPN w sprawie zawieszania zawodnika Polonii (Bytom), Wiśniewskiego, ponieważ nie wykazano winy tego piłkarza.

Gwardia sprowadza piłkarzy czechoskich. Piłkarski zespół czechoski, Aston Villa przyjeżdża do Polski

na 3 mecze z drużynami Gwardii. Cześć grać będą 7 bm. w Kielcach, 10 bm. w Szczecinie i 12 bm. Słupsku.

Szwedzi już zapraszają Niemców. Szwedzki Związek Tenisowy zaprosił tenisowego mistrza Niemiec, Von Gramma do wzięcia udziału w turnieju o mistrzostwo Szwecji na kortach krytych, który rozpoczyna się w Sztokholmie w dniu 10 października. Jednocześnie Szwedzki Związek Tenisowy zaangażował jako trenera swej drużyny Davis-cupowej niemieckiego zawodowca Arnolda Rotta.

Jeszcze Liga Hokejowa. Zarząd PZHL postanowił na ostatnim zebraniu utworzyć Ligę Hokejową, w której skład wchodzi następujących 12 drużyn: Cracovia, Wisła, KTH, Siemianowiczanka, Piast, Siła, Baildon, Legia, ŁKS, Pomorzanie, Lechia i AZS (Lublin). Rozgrywki będą przeprowadzone systemem północ z południem, następnie pozostała szóstka rozegra w dwu grupach spotkania półfinałowe, a zwycięzcy finały.

Czytajcie „PROBLEMY”

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Kupimy maszyny papiernicze do wyrobu torebek. Spółdzielnia Pracy Olsztyn, Grunwaldzka 12. Kr. 2561-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Biuro Sprzedaży Farb i Lakierów Gliwice ul. Kościuszki 25, zaangażuje natychmiast pracowników do Działu Sprzedaży. Wymagane kwalifikacje: gruntowna znajomość branży farb i lakierów oraz nowoczesnej techniki malarskiej. Warunki do omówienia. Podania z życiorysem kierować pod adresem Biura. Kr. 3569-0

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej. ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 4-01-80. Administracja czynna w godzinach od 9-15, w sobotę od godz. 9-12. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135.— z odbiorem na miejscu zł. 120. z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik”, Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. 1-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy” zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł. 675.—

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem 1 mm. szer. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. szer. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. szer. 175; 201—300 mm. szer. 225; ponad 300 mm. szer. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. szer. 60; 71—120 mm. szer. 75; 121—200 mm. szer. 120; 201—300 mm. szer. 150; ponad 300 mm. szer. 200. Bilanse i układy tabelaryczne o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 80% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, p. tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 33, Praga, ul. Targowa 67 (Księgarnia Jezewskiego), Księgarnia „Czytelnik” ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, Księgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95; w Krakowie: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 887-708. Oddziały w kraju: Słask: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź, Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybierzę: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hłodek Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel. 69-72.

Sp. Wyd. „Czytelnik” Druk. Nr. 2 B-56198

Szwed Nilsson skazany na 5 lat za pomoc w ucieczce Korbońskiego

Organizator nielegalnej ucieczki b. posła Korbońskiego i jego żony do Szwecji statkiem „Drotting Victoria” — Szwed Karol Nilsson skazany został przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na 5 lat więzienia.

Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę pełną świadomość zkar-

zonego co do tego, że udziela on pomocy w nielegalnej ucieczce osobom poszukiwanym przez władze bezpieczeństwa.

Ze względu na dotychczasową niekaralność oskarżonego — sąd wyznaczył mu najniższy w ramach ustawy wymiar kary.

Kara więzienia dla zbrodniarza niemieckiego

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na 4 lata więzienia Pawła Bahra przestępcę hitlerowskiego, który

służąc w okresie okupacji w żandarmerii pastwił się nad Polakami.

Przemysł Arsenowy

w Złotym Stoku Dl. Śl., woj. Wrocław

zatrudni:

- 2-ch KSIĘGOWYCH z dłuższą praktyką
- 1 KSIĘGOWEGO
- 1 TECHNIKA-GÓRNIKA
- 1 TECHNIKA MECHANIKA
- 1 TECHNIKA CHEMIKA

Warunki do omówienia. Mieszkania zapewnione.

Oferty zgłaszać w Oddz. Osobowym Przemysłu Arsenowego w Złotym Stoku. Kr. 2573-0

Dyrekcja Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie świń zdrowych do produkcji surowic. Bliższych szczegółów udzieli kancelaria Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach. Otwarcie ofert nastąpi 11 października 1948 r. o godz. 12-ej. Równocześnie ogłasza się przetarg nieograniczony na sprzedaż świń na mięso niezdatnych do dalszej produkcji. Warunki poda kancelaria Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 października 1948 r. o godz. 12-tej. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu lub wypłacenia jakiegokolwiek odszkodowań.

Kr. 3574-0 Dyrektor P. I. W. w Puławach Prof. dr. A. Trawiński

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO w Częstochowie ogłaszają

Przetarg nieograniczony

na wykonanie ca. 2.800 m² posadzek ksyolitowych i ca. 1.200 m² siatek ochronnych w oknach szedowych w budynkach fabrycznych w Oddziale Zakładów Przemysłu Bawelnianego w Zawierciu, przy ul. 11 Listopada (daw. Tow. Akc. „Zawiercie”).

Szczegółowe warunki przetargu, drugi ofertowe można otrzymać w Wydziale Budowlanym Państwowych Zakładów Przemysłu Bawelnianego w Częstochowie, przy ul. Narutowicza 127, codziennie od godz. 8-iej do 12-iej.

Oferty należy składać w skrzynce ofertowej w holu Biura Głównego P.Z.P.B. w Częstochowie, ul. Narutowicza 127 do dnia 14 października 1948 r., do godziny 10 lub przesyłać do Dyrekcji P.Z.P.B. pod tym samym adresem.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 października 1948 o godzinie 11-iej. Kr. 3560-0

Zjednoczone Zakłady PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH KATOWICE, UL. WARSZAWSKA 6. poszukują:

dla jednej z wytwórni, SAMODZIELNEGO i RYTUNOWANEGO REFERENTA Bezp. Pracy.

Zgłoszenia kierować należy do Wydziału Personalnego Zjednoczonych Zakładów w Katowicach. Kr. 3571-0

Zjednoczenie PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO poszukuje:

doświadczonego INŻYNIERA-CHEMIKA na stanowisko samodzielniego dla fabryki chemicznej „Radocha” w Sosnowcu. Mieszkanie zapewnione.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne prosimy kierować do Oddziału Osobowego Zjednoczenia przemysłu nieorganicznego, Gliwice, Górne Wały 25. Kr. 3572-0

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie zaangażuje od zaraz na stanowiska lekarzy domowych

o pełnym zatrudnieniu z wynagrodzeniem według ustalonych stawek przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

- a) LEKARZA DOMOWEGO w GNASZYNIE k/Częstochowy,
- b) LEKARZA DOMOWEGO w ANIOŁOWIE - Rędzinach k/Częstochowy,
- c) LEKARZA DOMOWEGO w CZĘSTOCHOWIE - Raków
- d) 3 LEKARZY DOMOWYCH W CZĘSTOCHOWIE
- e) LEKARZA CHIRURGA starszego asystenta.
- f) 2 LABORANTÓW do laboratorium analitycznego.

Równocześnie nadmieniamy, że dla lekarzy wymienionych pod literami a, b i c mieszkanie są zapewnione. Podania z odpisami dokumentów i życiorysem należy składać do Wydziału Lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie, ul. Mickiewicza Nr. 12, do dnia 1.XI.48.

Szczegółowe warunki do omówienia na miejscu. Kr. 3570-1

III OGŁOSZENIE

Zgromadzenie wspólników spółki pod firmą Fabryka Artykułów Spożywczych sp. z o. o. (dawniej Fabryka Artykułów Spożywczych Piłdy sp. z o. o.), Warszawa, ul. Plusa XI nr. 11 b m. 8, uchwała objętą protokołem notarialnym nr. Rep. 1748/48 notariusza Karola Hettlingera postanowiło rozwiązać spółkę i zarządzić likwidację. Wzywa się wszystkich wierzycieli spółki, aby na ręce likwidatorów pod dotychczasowym adresem spółki zgłosili swe wierzycielności w ciągu trzech miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia. Kr. 3294-0

(-) Jan Witold Wisłocki (-) Kordian Tarasiewicz (-) Antoni Kamiński.



ZE SŁUPY OGŁOSZENIOWE bynajmniej nie zlikwidowały „plagi“ zalepiania papierzykami murów kamienic. Oto np. na rogu ul. Królewskiej i Granicznej, tuż obok słu pa ogłoszeniowego, widnieje długa i wysoka ściana oblepiona od góry do dołu zupełnie świeżymi afiszami. Fakt. Kto więc winien dbać obecnie o czystość naszych murów i kto wreszcie ściągnie kary od niechlujnych „zalepiaczy“ ścian naszych domów?

ZE ANI w Ogrodzie Saskim ani w Parku Żeromskiego (Zoliborz) nie ma koszyków do śmieci. Czy w tym wypadku można bardzo narzekać na niedbalstwo przechodniów rzucających papiery na ścieżki i trawniki? Nie można. Czy wolno narzekać na ZOM? Wolno. Bo jego obowiązkiem jest właśnie dbanie o czystość stołecznych ulic i parków.

Odczyt

uczzonego bułgarskiego

Dnia 6 bm. o godz. 18 w sali Komitetu Słowiańskiego (Al. Stalina 12) odbędzie się odczyt Prezydenta Akademii Nauk w Sofii prof. T. Pawłowa i Sekretarza Generalnego Tow. Przyj. Bułg.-Radz. Petro Dimitrowa na temat: „Nowa Bułgaria“. Wstęp wolny.

Trasa W-Z otrzymuje tory tramwajowe

W najbliższych dniach rozpoczynają się roboty wstępne przy budowie torów na części arterii W-Z. Jeden odcinek torów bieć będzie wzdłuż trasy W-Z między ulicami: Żelazną i Młynarską, drugi zaś będzie prostopadły do arterii i jest ściśle związany z przebudową placu Kercełego. Roboty te na zlecenie MZK wykonują SPB — odcinek równoległy, Wydział Dróg i Mostów Z. M. — odcinek biegnący przez Plac Kercełego.

Oba torowiska o łącznej długości około 3,5 km. toru pojedynczego, ułożo-

Kolejność potrzeb winna decydować

Na 1 stycznia br. na terenie stolicy zarejestrowanych było łącznie 259.339 osób zatrudnionych, z czego do związków zawodowych należało ok. 235 tys. osób. Różnica między pierwszą a drugą cyfrą przypada na osdetek pracowników drobnych, prywatnych zakładów pracy. Związki Zawodowe nie rejestrują poza tym t.zw. wolnych zawodów, posiadających oddzielne organizacje zawodowe (izby aptekarskie, lekarskie, izby adwokackie, Stow. Inżynierów i Mechaników, Naczelna Org. Techniczna itp.). Jeśli więc od liczby rejestrowanej przez Związki Zawodowe odejmemy cyfrę pracowników urzędów państwowych (ca. 40 tys. osób) i pracowników Zarządu Miejskiego (ca. 20 tys.) — cała reszta przypada nie na pracowników przedsiębiorstw i fabryk, a więc na robotników zatrudnionych w odbudowywanym się przemyśle stołecznym. Jak z powyższego wynika liczba ich sięga 175 tys. osób. Jest to liczba pokaźna jak na prawie 600 tysięcy na ludność Warszawy. Liczba tak pokaźna, iż warto zwrócić pilniejszą niż dotychczas uwagę na warunki życiowe tego wielkiego procentu ludności stołecznej.

PRZED WSZYSTKIM WARUNKI MIESZKANIOWE

Warunki życiowe warszawskiej ludności robotniczej to przede wszystkim — warunki mieszkaniowe.

Faktem jest, iż złe warunki mieszkaniowe znane są prawie bez wyjątku wszystkim mieszkańcom Warszawy, ale ludność robotnicza, mieszkająca głównie na peryferiach miasta jest specjalnie marażona na niewygody. Dzieje się tak głównie dlatego, iż większość peryferii Warszawy posiada zabudowania stare, mocno zniszczone, pozbawione najprostszych urządzeń technicznych: oświetlenia, kanalizacji, wodociągów. Niewygody mieszkaniowe przedmiotem zwiększane są niedogodnościami komunikacyjnymi: brakiem środków komunikacji masowej (z jednoczesnym ich przeciążeniem), brakiem chodników i jezdni oraz brakiem urządzeń społecznych, do których zaliczyć można budowle świetlicowe, sale kin, teatrów, brakiem urządzeń terenów zielonych, ogródków jordanowskich itp.

Warszawska gmina otrzymała specjalne kredyty na przeprowadzenie inwestycji właśnie na przedmieściach. O sprawie tej już pisaliśmy, dodać jeszcze trzeba, iż w związku z uruchomieniem tych specjalnych kredytów przeznaczonych przez Radę Państwa na poprawę warunków mieszkaniowych robotników powołana została do życia na terenie stołecznym specjalna Komisja Społeczna. Ma ona na celu ustalenie liczby nieruchomości zamieszkałych i wymagających remontów z jednoczesnym uwzględnieniem technicznych możliwości rozprawienia tych kredytów do końca bieżącego roku. Ta sama Komisja ma nadzorować zużycie tych kredytów ściśle według przeznaczenia.

O MAKSYMALNEJ CELOWOŚCI

Jak widać, charakter inwestycji, jakie winny być przeprowadzone z dotacji Rady Państwa, i sposób ich realizacji różni się znacznie od dotychczasowych kredytów inwestycyjnych, wchodzących normalnie w skład każdego budżetu gminy warszawskiej. Specjalny czynnik społeczny (Komisja Społeczna) ma,

poza Stołeczną Radą Narodową, być w tym wypadku projektodawcą i kontrolerem wykonywanych prac. 280 milionów złotych, jakie otrzymała gmina — to suma (jak już o tym pisaliśmy) nie zaspakajająca wszystkich potrzeb inwestycyjnych nie tylko stolicy, ale nawet jej przedmieść. Tym bardziej każda najdrobniejsza cząstka tej sumy winna być wydatkowana w sposób zapewniający maksymalne jej wykorzystanie. O celowości całej akcji zdecydować w pierwszym rzędzie ustalenie kolejności najbardziej pilnych potrzeb ludności robotniczej Warszawy. Na brak takiej „listy potrzeb“ wskazywaliśmy wielokrotnie omawiając budżety inwestycyjne Warszawy, w tym jednak wypadku kolejność ta musi być jak najbardziej ściśle przestrzegana. Od niej bowiem w dużym stopniu zależy stopień poprawy warunków mieszkaniowych ludności peryferii miejskich.

TO JEST POCZĄTEK

Rzecz jasna, iż sprawa pomocy ludności robotniczej przez przeprowadzenie celowych inwestycji miejskich nie może być ograniczona ani do kalendarzowego okresu ostatnich miesięcy bieżącego roku ani też do wysokości uzyskanych kredytów. Sprawa ta bowiem wymaga ze strony samorządu miejskiego opracowania stałych, corocznych planów gospodarczych - inwestycyjnych, układanych z punktu widzenia odbudowy przedmieść i polepszenia bytu ludności znajdującej się dziś w najcięższych warunkach mieszkaniowych — robotniczej ludności Warszawy, podstawy i gwarancji rozwoju przemysłowego naszego miasta. Tylko przez stopniową, ale stałą realizację programu budowlanego da się zmienić obecny zły stan rzeczy. Dlatego kredyty Rady Państwa traktować należy jedynie jako zapoczątkowanie akcji stałej, pomyślanej na dłuższy okres czasu.

(W)

Do Tłuszcza już dwa tory

Mieszkańcy Tłuszcza, a wraz z nimi mieszkańcy innych miejscowości leżących na szlaku kolejowym do Warszawy otrzymali miły podarunek od warszawskiej Dyr. Kolei Państwowych, która w pierwszych dniach października oddała do użytku drugi tor na linii Warszawa Wileńska — Tłuszcza.

Trzeba mieszkać w Zielonce, Kołomyżach, Wołominie czy Tłuszczy, że by zrozumieć, jak wielkim ułatwieniem podroży jest ta drobna skąd inąd, inwestycja. Wprawdzie 35 km nowego toru, to drobiazg, w porównaniu z odbudową kraju, to inwestycja bez większego znaczenia, jednak to właśnie szyny, które leżą teraz na tym podmiejskim szlaku, to dla podróżnych olbrzymia rzecz.

Piętnaście par pociągów na dobę, które dotychczas jeździły po tej trasie, nie wystarczyło w żadnym stopniu dojeżdżającym do pracy. Wprawdzie dalsze pięć par pociągów nie zmieni radykalnie sytuacji, ale do tego trzeba dodać zlikwidowanie zbędnych oczekiwań na mijankach jednotorowej linii. Dotychczas niektóre pociągi używały na przebiegu z Tłuszcza do Wołomina aż 90 min. Teraz użyją na tej trasie tylko 50 min. Postęp więc wyraźny.

Ale budowa drugiego toru to jeszcze nie wszystko. Gdyby nie wybuch wojny w r. 1939, od roku 1940 linia ta byłaby już zelektryfikowana. Teraz układa się już plany elektryfikacji, której koniec nastąpi na jesieni 1951 roku.

Dalsze usprawnienie komunikacji na tej trasie to połączenie linii do Tłuszcza z Dw. Wschodniego linią średnicową i Dworcem przy Marszałkowskiej. Wprawdzie w czasie okupacji Niemcy kierowali ruch podmiejski tej linii wobec zniszczenia Dw. Wileńskiego na Wschodni, ale połączenie okrężne było zbyt uciążliwe dla pasażerów. Po zelektryfikowaniu linii projektuje się skierowanie torów od Żabek przez Utratę do Wschodniego. Nie można tego przeprowadzić już teraz, gdyż trzeba wyburzyć pewną ilość ruin na peryferiach miasta. A to już sprawa kosztowna i dlatego odkłada się ją na późniejsze lata.

We wtorek nowy tor oddano oficjalnie do ruchu w obecności wiceministra komunikacji inż. Balickiego, który na stacji w Tłuszczy wręczył 5 wyróżnionym pracowni-

kom drogowym PKP listy pochwalne, a 30-tu innym — nagrody pieniężne. Ogółem nowa linia liczy 35 km. (Tłuszczy — Warszawa Wil. — Marki) ma trzy przepusty betonowe i trzy mostki.

(ms)

Akademia TPPR w „Romie“

W związku z rozpoczynającym się w dniu 7 bm. miesiącem Pogłębnia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w tym dniu wielka akademie w sali „Roma“.

Na program złożą się: Przemówienie przewodniczącego Zarządu Gł. TPPR ministra Świątkowskiego.

Część artystyczna z udziałem recytatora Mariana Wyrzykowskiego, pianisty S. Staniewicza i śpiewaczki Hupertowej.

Początek akademii o godz. 17-ej.

Wrzesień minął!

Już przed rokiem wśród czynników planujących odbudowę Warszawy szeroko i głośno omawiana była sprawa przeprowadzenia rozdziału między czynnikiem społecznym, finansującym inwestycje o charakterze ogólnym, a czynnikiem nadzorczym i ściśle technicznym. W wysuwanej wówczas koncepcji Naczelna Rada Odbudowy Warszawy miała pełnić rolę czynnika nadzorczego, planującego i technicznego. Cały zaś ciężar akcji społecznej a więc propagandy na rzecz Funduszu Odbudowy Stolicy miało przejąć projektowane nowe stowarzyszenie. Wymieniono nawet nazwę tej nowej organizacji. Najpierw miała to być „Liga Przyjaciół Odbudowy Warszawy“ (LOPW) później tylko: „Liga Odbudowy“. Ostatnio wreszcie prezydent Toliński, omawiając z końcem sierpnia cele dzisiejszego „miesiąca odbudowy“, zaznaczył, iż we wrześniu br. zostanie zorganizowane stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej, którego celem wyłącznym będzie prowadzenie akcji zbiorowej - propagandowej na rzecz odbudowy stolicy. Stowarzyszenie to przejąłoby całą dotychczasową akcję zbiorową na Stołeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, oddającą w ten sposób NROW

MEGAN



Lepiej oddać koncesję

Ja wiem: należy chodzić piechotą. Zwłaszcza obecnie, kiedy zbliża się termin zawodów o odznakę piechura czy o coś w tym guście. Ale człowiek jest tylko człowiekiem. Więc przede wszystkim jest leniwy. A poza tym czasem wydaje mu się, że ma coś pięknego do zalatwienia i chciałby być jak najszybciej np. na przeciwnym krańcu miasta. Jeśli zaś tak się zdarzy, że prócz tej chęci ma jeszcze i zw. środki materialne, pozwalające na — wog. nomenklatury — wiecha — salomową egzystencję czyli, powiedzmy, zł 500 w gotówce, to wówczas udaje się zazwyczaj na najbliższy postój taksówek. W celach wiadomych.

J potem przeważnie żałuje. J widzi z przerażającą jasnością swój błąd: zmarnował sposobność do odbycia spaceru i pokrzepienia w ten sposób sił żywotnych, nadzwyczajną mocną i okupacją, bo i tak niczego nie zalatwił — jeśli miał np. sprawę w jakimś urzędzie — bo, prócz tego, wydał lekkomyślnie pieniądze, które mógł zżytkować z pozytywnym nierównie większym w jakikolwiek inny sposób.

Natura ludzka ma jednak to do siebie, że po pewnym czasie przestaje w bolewać, zapomina o niedawnych doświadczeniach i — instyd powiedzieć — znouu się pakuje ta natura do taksówki.

Jakby nigdy nic. Nalóg po prostu czy coś takiego. Na szczęście sami szoferzy postanowili ostatecznie wypowiedzieć walkę pasażerom i oduczyć ich od jazdy taksówkami.

Wsiada więc facet do auta i chce np. jechać na Żoliborz — ale szofer mówi nie. Ale szofer mówi: nic z tego. Wsiadaj pan. Na Żoliborzu nie mam żadnego interesu. Nie chce mi się tam jechać. Jak pan chce, to mogę na kolejkę grójeczką, bo siostra ma przyjechać z Piaseczna.

Facet złości się oczywiście, klnie i wysiada.

Bo co ma robić?

W poniedziałek na Pl. Unii ubawilem się osobiście do lez., obserwując jak dwóch facetów usiłowało pojechać na Saska Kępe. Szoferzy taksówek nr. 871, 944 i 570 stali jednak niestępliwie na raz zajętych stanowisku.

Ze nie.

Ze niechaj faceci idą piechotą, bo im się nie kalkuluje na Kępe jechać. Dzisiaj postawa szoferów zasługuje na tym większe uznanie, że odmawiając jazdy narazili się na karę grzywny, która niewątpliwie wymierzy im Wydz. Ruchu. Woleli jednak zapłacić parę tysięcy złotych, niż narazić przychodnych pasażerów na wydatek zł 300 i — w pewnej perspektywie czasu — atrofie mięśni.

Szoferzy ci postąpili pięknie, niemniej tego typu postępowanie na dłuższą metę wydaje mi się raczej nie wskazane i lekkomyślne. Zamiast uważać się i targować na przystankach z pasażerami, mogą bowiem ci szoferzy po prostu wycofać swoje taksówki z ruchu. A t. zw. koncesje oddać gdzie należy.

Jak też proponuję im postąpić. MEGAN

Węgla coraz więcej

10 samochodów będzie go sprzedawać na alicach

Prawdopodobnie już od 15 bm. dziesięć samochodów ciężarowych, zamiast dwóch, jak dotychczas, sprzedawać będzie na mieście węgiel w workach płonowych po 50 kg.

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, Oddział w Warszawie, chce puścić trzy samochody ciężarowe w okolice podwarszawskie — jak np. Miłosna, Wawer, Wesola, Nadarzyn i inne, gdzie mieszka ludność uboga, której nie stać na kupowanie węgla w dużych ilościach. W miejscowościach tych bowiem nie ma detalicznej sprzedaży węgla.

Trzy wozy Centrali „urzędować będą“ stale pod hurtowniami, aby szybko i pewnie po cenach niskich odwozić klientom zamówiony węgiel w większej ilości. W ten sposób spadnie z głowy konsumentów kłopot szukania przedsiębiorcy przewoźowego, peknie również pasek, który dotychczas przewoźacy węgiel uprawiali.

Cztery samochody obsługiwać będą wszystkie dzielnice Warszawy i Pragi.

Dotychczas mieszkańcy stolicy zakupili z samochodów ok. 150 ton węgla.

Dziś w stolicy

Koncerty

o godz.: 19 w Romie (Nowogrodzka 49) Wielki koncert Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Latoszewskiego z udziałem prof. Pawła Sierbiakowa (fortepian).

Wystawy

MUZEUW NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej. Wystawa Młodzieży Pracującej. Fotoreportaż „Warszawa“.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Nowoczesna Fotografika Polska“ oraz „Grafika Tadeusza Kubalskiego“ (Brulion).

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Fantazy“.

TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Lord Jim“ Conrada.

PLACÓWKA (Królewska 13) godz. 19 „Krwawe Gody“.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 premiera „Podróż Pana Perichona“.

TEATR POWSZECHNY (Zamojska 29): o godz. 19 premiera „Faryzeusz i Grzesznik czyli Dama z Winogronami“.

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabinek“.

TEATR MASYWNY (Młocowska 13): o godz. 19 „Seans“ N. Cowarda.

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Powrót“.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) chwiliowo teatr nieczynny.

SALA YMCA (Konopnickiej 5) godz.: 19 „Zabusa“ oprócz czwartków.

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia „4:1“ (pocz. 17.30 i 19.30; niedziele i święta) pocz. 15.15.

CYRK (Pl. Starynkiewicza) o godz. 19.30 atrakcyjny program z udziałem Dina - Dona.

Kino

ATLANTIC (Chmielna 33): „Nicholaus Nicleby“, pocz. 14.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

PALADIUM (Złota 7/8): „Zielone lata“ pocz. 14.30, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Decyzja prof. Milasa“, pocz. 13, 15, 19, 21. dla Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Wakacje“, pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 113): Nowy program nr. 47, pocz. seansu o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Kraźownik Wareg“, pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19. niedz. i święta 13.

TECZA (Suzina 4): „As Wywiadu“, pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedz. i święta 13.

Radio

W dniu 7 bm. (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje: 12.04 Wiad. połudn. 12.10 Franciszek Schubert — sonata a-moll na wiolonczelę i fort. 12.35 Poradnik dla wsi. 15.30 O dzieciach w ZSRR gawęda. 15.50 muz. lekka z płyt. 16.00 Dz. popołudn. 16.30 Aud. dla młodzieży 16.50 Mały człowiek i wielkie liczby. pog. 17.00 Rosyjska, Ukraińska i Białoruska pieśń ludowa. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Ignacy Paderewski — Pieśni Wedrowca. 18.15 Dla każdego coś miłego w przerwie o godz. 19.00 Paweł Gauguin — artysta i człowiek feliet. 19.45 Sukcesy Radzieckiego przemysłu górniczego metalurgicznego i chemicznego. 20.00 Dz. wiecz. 20.45 Pieśni 21.00 Krwawe gody. stuch. 22.00 Dawna muz. na płytach. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. taneczna z płyt. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II
17.15 Utwory muz. lekkijsz na fort. 17.30 Kolejarz. fragment książki Karola czapka. 18.00 Dz. popołudn. 18.15 Muz. z płyt. 18.35 Utwory skrzypcowe. 19.00 Prawda o Januszu Korczaku 19.15 Muz. kameralna z płyt. 19.45 Mozart Sonata A-dur. 20.00 Dz. wiecz. 20.45 Muz. operowa z płyt. 22.59 Hymn.